DZIŚ STREFA BIZNESU

RYBKA NAD MORZEM. NIE Z BAŁTYKU

ZAMAWIAJĄC „ŚWIEŻEGO” DORSZA, PRZEPŁACAMY ZA ILUZJĘ

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 155 (23 796) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 7.07.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki, a ponadto co i na którym programie warto zobaczyć w telewizji

Z naszych stron

Koniec awantury o bazę wojskową w Nowym Sączu

Chodziło o wysoką cenę. Śledczy prześwietlili działania gen. Kukuły i byłego wiceministra Skurkiewicza. Ostatecznie sprawę umorzono **– Str. 3**

Jordanów

Mieszkańcy domagają się budowy chodnika

Od dawna starają się o wydzielenie chodnika przy ul. Maczka. – Chodzenie tamtędy to igranie ze śmiercią – mówią i planują blokadę. **– Str. 4**

Tarnów nie zerwie zawieszonej umowy o partnerstwie z ukraińskim Tarnopolem. Radni nie chcą eskalacji konfliktu **– Str. 5**

Po odbiór nowych pociągów z nowosądeckiego Newagu maszyniści z Trójmiasta jadą na rowerach! **– Str. 4**

FOT. SKM TRÓJMIASTO

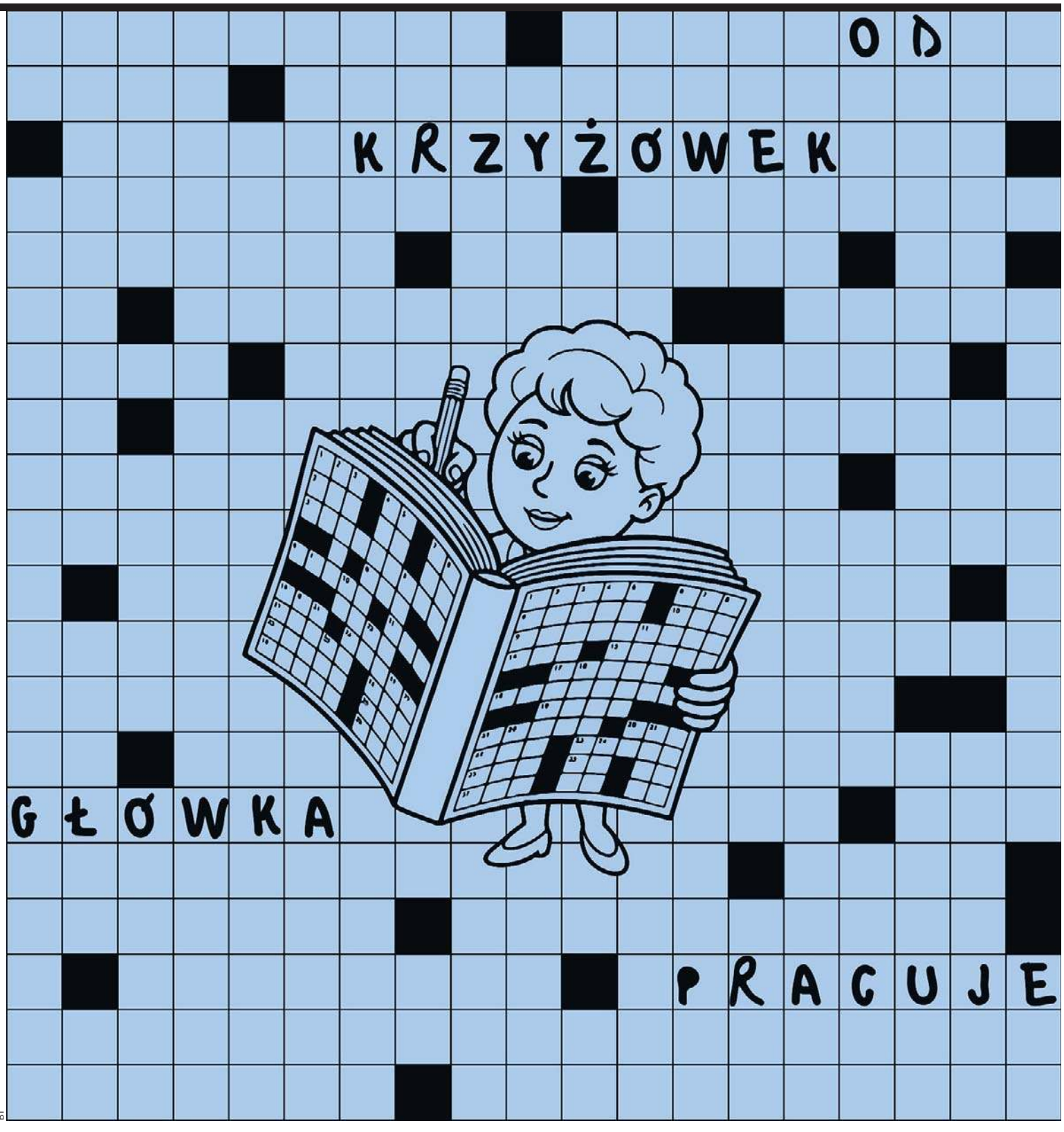

BT

Od dzisiaj *więcej krzyżówek* codziennie

eprasa.pl 486a7da94b

NAWIGATOR

Środa – Strony Zdrowia Udar uderza w coraz młodszych. 70-godzinne dyżury na SOR-ach! **Czwartek – Po Stronie Seniora** Kiedy najlepiej przejść na emeryturę? Ważny jest nie tylko miesiąc, ale też dzień złożenia wniosku **Czwartek – Pod Paragrafem** Jak komuniści walczyli z pisarzami i niewygodnymi książkami

7.07.2026
Wtorek

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Piotr Rąpalski

Zmieniamy się dla was: Rośnie czcionka, więcej rozrywki, poradniki

redaktor naczelny

Trzeba reagować na głos Czytelników, bo przecież to dla Was ta cała nasza praca. Były sygnały, że ciężko się czyta nasze małe literki, więc postanowiliśmy je powiększyć - ciut zmieniając czcionkę. Przecież obcowanie z naszym pachnącym drukarnią i przyjemnie szeleszczącym papierem, ma być przyjemnością, a nie kojarzyć się z czytaniem tablicy u okulisty. To jedno. Newsy, analizy, felietony, poważne sprawy. Oczywiście, chcemy opisywać i wyjaśniać Małopolskę taką jaka ona jest na co dzień, ale uznaliśmy, że trzeba też dorzucić więcej rozrywki. Bo ten świat ostatnio nam zwariował, smutny taki, za dużo dramatów i afer. Dlatego od dziś, codziennie, coś dla ćwiczenia umysłu i sprawdzenia wiedzy, ale też relaksu - dopracowana krzyżówka. Zasiądźcie z nią w fotelu, weźcie ołówek i rozwiązujcie. Wiem, czasem trudniejsze hasło może spędzić sen z powiek, ale są sposoby, by do tego jednego dotrzeć. W tym cała zabawa. A obok horoskop. Jedni wierzą , inni nie, ale zawsze można sprawdzić czy czeka nas bogactwo i wielka miłość, oszczędzając z nami na usługach wróżki. I jeszcze dołożymy do tego opowieści ze szklanego ekranu, czyli co tam w serialach piszczy. I u grających w nich gwiazd oczywiście. „Bo życie, życie jest nowelą...”

I przypominamy, choć zapewne już was do tego przyzwyczailiśmy. Poniedziałek to magazyn sportowy, głównie piłka, ale nie tylko. Wtorek - biznes, bo „to co nas podnieca, to się nazywa kasa”. Środa - zdrowie, co nowego w medycynie i jak nie dać się chorobom różnym. Czwartek - tu poradniki dla seniorów i coś dla miłośników kryminałów. I w końcu piątek z naszym magazynem pełnym najlepszych treści. A mieszanka wszystkiego w wydaniu sobotnim, na weekendzik. Zapraszamy Was do naszej ulepszonej gazety. Miłego czytania!

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś
12°C/18°C

jutro
15°C/20°C

ROZMOWA DNIA

Ukraina to rynek relacji - liczy się to, kogo znasz, komu ufasz i kto zna ciebie

Mira Suchodolska

Rozmowa z Adamem Białachowskim, prezesem firmy B-Act z Bydgoszczy.

Ukraina będzie po wojnie największym placem budowy w Europie. Firmy, które chcą realizować kontrakty powinny już teraz zaznaczać tam obecność. W jaki sposób?

Trzeba być tam fizycznie. Nie wystarczy reagować na przetargi w internecie. Ukraina to rynek relacji - liczy się to, kogo znasz, komu ufasz i kto zna ciebie. Mamy biura w Kijowie, Charkowie, Połtawie i Winnicy, lokalne zespoły. To nie jest coś, co można zbudować w kilka miesięcy. Firmy, które zaczynają myśleć o Ukrainie, powinny zacząć od nawiązania lokalnych partnerstw, zrozumienia specyfiki zamówień finansowanych przez instytucje międzynarodowe - tam jest główny strumień pieniędzy.

Jak pan ocenia szanse polskich firm na kontrakty przy odbudowie Ukrainy?

FOT. NADESŁANE/B-ACT

Adam Białachowski

Polskie firmy mają realną przewagę: geograficzną, kulturową i historyczną. Jesteśmy postrzegani jako wiarygodny partner, nie jako odległy kapitał z zachodu Europy, który przyjechał po okazję. To ważne, bo Ukraińcy dobrze pamiętają, kto był z nimi w najtrudniejszym czasie. Do tego dochodzi bliskość łańcucha dostaw. To realne argumenty. Ożywienie w budownictwie mieszkaniowym jest tego dobrym przykładem. Widzimy rosnący popyt w zachodnich obwodach Ukrainy. Standardy są inne niż przed wojną, liczy się schronienie, niezależność energetyczna budynku. To nisza, w której polskie firmy budowlane i inżynieryjne mogą być konkurencyjne, jeśli wejdą z odpowiednim przygotowaniem.

Biznes w Ukrainie to ryzyko czy jedna z największych szans w Europie?

Ryzyko istnieje i byłoby nieuczciwe, gdyby ktoś je bagatelizował. Jednak mówimy o rynku, którego potrzeby odbudowy szacowane są na ponad 500 miliardów dolarów. O strumieniu finansowania z UE, Banku Światowego, EBI i EBRD, który będzie płynął przez co najmniej dekadę. O kraju, który przeprowadza modernizację energetyczną, cyfrową i infrastrukturalną. Firmy, które dziś mówią „poczekamy na koniec wojny” prawdopodobnie poczekają długo. Rynek się konsoliduje już teraz, relacje się budują już teraz, pierwsze kontrakty z pieniędzy europejskich są już podpisywane. My widzimy to na co dzień. Dlatego patrzymy na Ukrainę nie przez pryzmat ryzyka, ale przez pryzmat jednej z największych szans, jakie Europa oferuje w tej dekadzie. (PAP)

PRZYRODA

Dzień żaby

Grzegorz Tabasz

Upał był tak duży, że lazłem po ścieżce z prędkością tonącej w miodzie muchy. I dobrze, gdyż ocaliłem kilkadziesiąt maleńkich żabek trawnych. Stworki skakały po ziemi niczym pchły i minięcie ich wymagało sporej ekwilibrystyki.

Potomstwo żab trawnych chwilę wcześniej zakończyło metamorfozę. Wpierw wykształciły tylną parę nóg, potem przednie i na koniec zniknął ogonek. Były też głębsze zmiany: skrzela zostały zastąpione przez płuca.

Żabki wychodzą na ląd w tym samym czasie. To skutek jednoczesnego złożenia do wody tysięcy jaj trzy miesiące wcześniej. Wszystkie kijanki przechodzą metamorfozę jednocześnie i nagle w pobliżu stawu robi się tłoczno. Jest jeszcze coś: malizny są całkowicie bezbronne, a grono wrogów naturalnych liczne. Od drapieżnych chrząszczy biegaczy poczynając, poprzez młode zaskrońce, na ptakach kończąc. Wszyscy chcą skosztować młodej żabiny. Masowy exodus ma tę zaletę, że drapieżcy nie bardzo wiedzą kogo pożerać. Zdezorientowani napastnicy pozwalają ujść z życiem wielu żabkom. Gdyby zachowali zimną krew i spokój, napełniliby żołądki do syta. A tak - straty były małe, a wiele młodych żabek zdążyło zniknąć w trawie. Jak sądzę, żadnej nie zadeptałem...

To wszystko jeszcze nic – najdalej za tydzień z tego samego stawu wyjdą równie masowo młode ropuszki. Te przynajmniej nie są bezbronne. Liczne gruczoły jadowe w skórze, jeśli nie otrują, to na pewno stępią apetyt napastników.

eprasa.pl 486a7da94b

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

WYROK

Sprawa zakupu przez wojsko bazy w Nowym Sączu

Śledztwo w sprawie zakupu nieruchomości w Nowym Sączu zostało umorzone przez Wydział do spraw Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Krakowie „wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”

Alicja Fałek, PAP

Sprawę ostatecznie zakończyło utrzymanie w mocy przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie zarządzenia prokuratora o odmowie przyjęcia zażalenia na tę decyzję, ponieważ wniesiono je po terminie – poinformowała PAP.

W 2023 roku Wojsko Polskie sfinalizowało zakup za niemal 17 mln zł nieruchomości przy ul. Wyspiańskiego w Nowym Sączu – dawnej siedziby Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Nowym Sączu SA. W planach było utworzenie w tym miejscu oddziału Wojsk Obrony Terytorialnej. W Nowym Sączu miała stacjonować kompania lekkiej piechoty wchodząca w skład 114 Batalionu Lekkiej Piechoty w Limanowej, który jest częścią 11 Małopolskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej.

FOT. ARCHIWUM POSEŁ PATRYK WICHER

Chodziło przede wszystkim o cenę zakupu – niemal 17 mln zł

Kontrowersyjna cena

Kontrowersje wzbudziła cena zakupu, a sprawę nagłośnił TVN24. Nieruchomość znajdująca się na działkach liczących w sumie 2,7 ha, w skład której wchodzą budynki biurowe, garaże i warsztaty, syndyk PKS-u próbował sprzedać od 2014 roku. Pierwsza cena wywoławcza wynosiła 8,7 mln zł. Przez lata nikt nie był zainteresowany zakupem, aż w 2021 roku za 9,2 mln zł kupiła ją spółka z Tymbarku. To od niej wojsko odkupiło nieruchomość za niemal 17 mln zł, a formalności sfinalizowano w 2023 roku.

Śledztwo umorzone

W marcu ubiegłego roku Izba Administracji Skarbowej (IAS) w Gdańsku, która jest jednostką organizacyjną Krajowej Administracji Skarbowej (KAS), złożyła w Prokuraturze Okręgowej w Krakowie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przy zakupie nieruchomości po dawnej siedzibie PKS w Nowym Sączu przez wojsko. Dotyczyło ono trzech artykułów Kodeksu karnego: 296, 231, 266. Te mówią o: wyrządzeniu szkody w obrocie gospodarczym; nadużyciu uprawnień, niedopełnieniu obowiązków przez funkcjonariusza publicznego i działaniu na szkodę interesu publicznego; ujawnieniu informacji w związku z wykonywaną funkcją.

Generał i były wiceminister pod lupą

Postępowanie prowadził Wydział do spraw Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Krakowie, który badał, czy w okresie od 5 września 2019 r. do 26 października 2023 r. doszło do przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych – żołnierzy i pracowników resortu obrony narodowej – zaangażowanych w proces nabycia praw do nieruchomości na potrzeby WOT w Nowym Sączu. Śledczy prześwietlili działania najważniejszego polskiego żołnierza, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Wiesława Kukuły, kilku wysokich rangą oficerów, a także byłego wiceministra obrony Wojciecha Skurkiewicza.

Jak podaje Polska Agencja Prasowa, powołując się na rzecznika Prokuratury Okręgowej w Krakowie prokuratora Tomasza Waszczuka, śledztwo zostało umorzone 1 grudnia 2025 r. „wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”.

Prawne przepychanki

Jak się okazuje zażalenie na to postanowienie złożyła dyrekcja IAS w Gdańsku. Krakowska prokuratura odmówiła przyjęcia zażalenia, bo uznała je za złożone przez osobę nieuprawnioną. Na tę decyzję z 12 grudnia 2025 roku wpłynęło zażalenie do Wojskowego Sądu Okręgowego (WSO) w Warszawie. Dopiero 10 czerwca tego roku sąd rozpatrywał zażalenia IAS i wskazał, że śledczy nie mieli racji.

– Uznając, że żalący jest co prawda osobą uprawnioną do żalenia przedmiotowego umorzenia, to jednak (sąd – przyp. PAP) utrzymał w mocy zaskarżone zarządzenie, albowiem zażalenie to – jak się okazało – zostało złożone po terminie – powiedział PAP płk Tomasz Krajewski, rzecznik prasowy Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Spóźnienie, o którym mowa, wyniosło zaledwie jeden dzień. Co istotne, sąd w ogóle nie badał zasadności umorzenia śledztwa. Wydane postanowienie kończy sprawę.

Wojsko tłumaczy

PAP przypomina, że w marcu 2025 roku Sztab Generalny Wojska Polskiego tłumaczył mediom procedurę zakupu nieruchomości w Nowym Sączu. Podkreślono wówczas, że gen. Kukuła nie był stroną umowy ani organem uprawnionym do zakupu nieruchomości. Jego udział w tej sprawie ograniczał się jedynie do wnioskowania o jej pozyskanie na potrzeby WOT.

Przed 2020 rokiem wojsko chciało nieodpłatnie pozyskać nieruchomość, bo w ówczesnym Planie Inwestycji Budowlanych Sił Zbrojnych nie było na to środków. Jednak w styczniu 2020 r. sąd wskazał na brak takiej możliwości.

Środki pojawiły się w kolejnych latach, bo zakup nieruchomości dla potrzeb WOT w Nowym Sączu uwzględniał plan inwestycyjny na lata 2021-2035. Dlatego też w marcu 2022 r. decyzją zespołu Dyrektora Departamentu Infrastruktury MON powrócono do możliwości zakup byłej bazy PKS w Nowym Sączu. Po ponownym rekonesansie i rekomendacji MON z maja 2022 r., dowódca WOT złożył wniosek o odpłatne pozyskanie terenu, które sfinalizowano w 2023 roku.

©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0011544991

eprasa.pl 486a7da94b

KONFLIKT

Mieszkańcy Jordanowa zapowiadają kolejny protest

Łukasz Bobek

Walka o bezpieczną drogę w Jordanowie robi się coraz bardziej zacięta. Mieszkańcy mają już dość tego, że urzędnicy od lat nic nie robią z problemem ul. Generała Maczka. Zapowiedzieli kolejny protest. 18 lipca na ulicę wyjdą setki osób, żeby domagać się budowy chodnika. - Chodzenie tamtędy to igranie ze śmiercią - mówią mieszkańcy.

FOT. ORGANIZATORÓW

Tak wyglądał protest w 2025 roku. 18 lipca ludzie znów wyjdą na ulicę

Ulica Maczka, która biegnie przez jordanowskie Chrobacze, to jedna z bardziej zatłoczonych dróg w okolicy. Łączy Jordanów z sąsiednią Łętownią, dlatego jeździ tamtędy mnóstwo pojazdów. W 2020 roku powiat suski położył tam nowy asfalt, ale to - zdaniem mieszkańców - tylko pogorszyło sytuację pieszych. Nowa, gładka droga sprawiła, że kierowcy mocniej wciskają gaz.

Dla około 400 mieszkańców z 60 domów brak chodnika to prawdziwy koszmar. Ludzie muszą chodzić wąskim, dziurawym poboczem. Najgorzej jest jesienią i zimą. Wtedy wcześnie robi się ciemno, nie ma dobrego oświetlenia, a zalegający śnieg zabiera resztki miejsca do ucieczki przed samochodami.

– Brak wydzielonego ciągu pieszego stanowi zagrożenie dla mieszkańców. Sytuację pogarsza fakt, że przy ul. Gen. Maczka funkcjonuje Zespół Szkół im. bł. ks. Piotra Dańkowskiego, a uczniowie oraz nauczyciele nie mają możliwości bezpiecznego dotarcia do placówki – mówiła Magdalena Smardz, liderka protestu i radna miasta Jordanów.

Protest już był, ale bez efektu

Ponieważ urzędnicy ciągle milczeli, mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce. Petycje lądowały w koszu, więc ludzie zaczęli protestować ostrzej. W sierpniu 2025 roku zorganizowali pierwszy „Marsz po chodnik". Przyszło około 200 osób, a sprawą zainteresowały się media.

Jak powiedział w rozmowie z Radiem Kraków starosta Józef Bałos, inwestycja stanowi konieczność. Zapowiadał wtedy, że urzędnicy współpracują z miastem Jordanów nad projektem technicznym i mają na to pieniądze. Przygotowanie dokumentów miało zająć około roku. Dodał jednak, że sama budowa jest bardzo droga, a jej szacowany koszt to od 2 do 3 mln zł za jeden kilometr.

Blokada już 18 lipca

Mieszkańcy Jordanowa nie wierzą już w puste słowa. Kolejny protest ruszy 18 lipca o godz. 16. Manifestanci zbiorą się pod Zespołem Szkół (ul. Maczka 127) i przejdą całą drogą aż do ulicy Sosnowej. Organizatorzy są pewni, że tym razem przyjdzie o wiele więcej niż 200 osób. ©℗

NIEZWYKŁA WYPRAWA

Maszyniści z Trójmiasta jadą na rowerach, by odebrać pociągi z Nowego Sącza

Klaudia Kulak

Każdego dnia pokonują około 150 kilometrów, by z Trójmiasta dotrzeć do Nowego Sącza. Nie jadą jednak na wakacje. Dwaj maszyniści PKP SKM w Trójmieście postanowili połączyć swoją największą pasję z pracą i na rowerach przyjechać po nowe pociągi, które już wkrótce będą wozić pasażerów nad Bałtykiem.

FOT. SKM TRÓJMIASTO

Jadą na rowerach, by odebrać pociągi z Nowego Sącza

Pomysł narodził się spontanicznie w głowach dwóch kolegów z pracy - Jarka i Roberta.

- Oni są pasjonatami rowerów, a zawodowo maszynistami i instruktorami. Postanowili połączyć swoją pasję ze swoją pracą. Wymyślili, że pojadą do Nowego Sącza na rowerach, a wrócą już pociągami - mówi Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP SKM w Trójmieście dla „Gazety Krakowskiej".

Maszyniści wyruszyli z Trójmiasta na początku tygodnia. Każdego dnia mają do pokonania około 150 kilometrów. Pogoda nie ułatwia zadania - na trasie trafili zarówno na wysokie temperatury, jak i na intensywne opady deszczu.

W Nowym Sączu odbiorą dwa ostatnie pojazdy zamówione przez Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego w ramach kontraktu obejmującego dostawę dwudziestu nowych pociągów dla Pomorza. Po zakończeniu wszystkich formalności i odbiorów, zasilą one flotę przewoźnika, obsługując codzienne połączenia w Trójmieście.

W wyprawie maszynistów jest też symbolika. Rower i pociąg to jedne z najbardziej ekologicznych środków transportu, dlatego pomysł idealnie wpisał się w ideę zrównoważonego podróżowania.

Już wkrótce Jarek i Robert zamienią rowery na pulpity nowych pociągów, a składy, po które przejechali niemal całą Polskę, rozpoczną regularną służbę na torach Trójmiasta, wożąc każdego dnia tysiące mieszkańców i turystów. ©℗

KŁAMSTWO OŚWIĘCIMSKIE

Zaprzeczał zbrodniom w Auschwitz. IPN skierował akt oskarżenia do sądu

Sławomir Bromboszcz

Oskarżony jest Reza B. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu.

Akt oskarżenia został skierowany do sądu 3 lipca br. Zarzut dotyczy czynu z art. 55 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, który penalizuje publiczne zaprzeczanie zbrodniom nazistowskim.

Według ustaleń śledztwa, do zdarzenia doszło 3 listopada 2022 roku podczas zwiedzania Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Reza B., znajdując się w pobliżu bramy wejściowej na teren byłego obozu Auschwitz II-Birkenau, miał publicznie kwestionować zbrodnie popełnione na osobach narodowości żydowskiej przez członków załogi obozu.

FOT. ADAM WOJNAR/ARCHIWUM POLSKA PRESS

Sąd zajmie się sprawą negowania zbrodni w Auschwitz-Birkenau

Jak wskazuje prokuratura, podważał również fakt zbrodniczego wykorzystywania komór gazowych i krematoriów.

Śledczy ustalili, że wypowiedzi oskarżonego zostały nagrane, a następnie opublikowane w internecie - na jego kanale w serwisie YouTube oraz na profilu w serwisie Facebook. Materiały były dostępne publicznie dla użytkowników sieci.

W trakcie postępowania przygotowawczego Reza B. został przesłuchany w charakterze podejrzanego, jednak nie odniósł się do przedstawionego mu zarzutu i odmówił składania wyjaśnień.

Oskarżony ma 55 lat, urodził się w Teheranie i posiada obywatelstwo niemieckie.

Za zarzucany czyn grozi kara grzywny albo kara pozbawienia wolności do trzech lat. Zgodnie z przepisami ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, prawomocny wyrok w tego rodzaju sprawach podawany jest do publicznej wiadomości. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544962

eprasa.pl 486a7da94b

TARNÓW - TARNOPOL

Nie będziemy zrywać zawieszonego partnerstwa

Andrzej Skórka

Rada Miejska w Tarnowie nie zajmie się potępianiem banderyzmu i zrywaniem stosunków partnerskich z ukraińskim Tarnopolem. Radni z dwóch komisji zdecydowali, że wniosek w tej sprawie nie zostanie skierowany pod obrady.

FOT. ANDRZEJ SKÓRKA

Rada Miejska nie będzie debatować o zerwaniu zawieszonej umowy partnerskiej

Zerwania umowy partnerskiej z Tarnopolem domagali się działacze Nowej Nadziei - Konfederacji. Wniosek do władz miasta skierował Kacper Głód, przewodniczący struktur tego ugrupowania w Tarnowie. Stało się to krótko po tym, jak prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski nadał jednej z wojskowych jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA".

Zgrzyt w parterstwie

Tarnów z Tarnopolem historycznie łączy postać hetmana Jana Tarnowskiego, właściciela Tarnowa i założyciela Tarnopola. Obydwa miasta formalną współpracę nawiązały w 2001 roku. Po 20 latach jednak tarnowska rada miejska je zawiesiła. Powodem było uczynienie w 2021 roku Romana Szuchewycza - dowódcy Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) odpowiedzialnej wspólnie z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów OUN za ludobójstwo Polaków na Wołyniu - patronem stadionu w Tarnopolu.

Nowa Nadzieja chciała teraz ostatecznego zerwania partnerskich stosunków z Tarnopolem, podkreślając że ukraińskie miasto nie wycofało się z gloryfikowania nie tylko Szuchewycza, ale również Stepana Bandery, UPA, czy Dywizji „Hałyczna", działającej w strukturach SS.

- Prawdziwe pojednanie między Polakami i Ukraińcami nie może się opierać na przemilczeniu win, relatywizowaniu ludobójstwa ani publicznym honorowaniu jego sprawców. Może ono powstać wyłącznie na fundamencie prawdy, pamięci o ofiarach i odrzuceniu kultu przemocy – argumentował Kacper Głód, zastrzegając iż inicjatywa nie jest wymierzona w naród ukraiński, lecz jest sprzeciwem wobec honorowania osób i formacji związanych ze zbrodniami przeciwko Polakom na Kresach."

Stan zawieszenia

Apelem zajęli się radni dwóch komisji Rady Miejskiej w Tarnowie. Zarówno komisja kultury, jak i komisja statutowa nie zdecydowały się na skierowanie sprawy do procedowania przez całą radę.

- Komisja statutowa prawie jednomyślnie podjęła decyzję o nienadawaniu tej sprawie dalszego biegu. W 2021 roku rada zawiesiła współpracę z Tarnopolem. Jeżeli nie ma współpracy przez pięć lat, bo została ona zawieszona, to zakończenie tej współpracy, której nie ma, nie jest żadnym bodźcem do działania. Nie chcemy też eskalować napiętej sytuacji – mówi Małgorzata Mękal (klub KO), przewodnicząca komisji statutowej Rady Miejskiej w Tarnowie.

Co do tego, że trwający od pięciu lat stan zawieszenia współpracy z Tarnopolem jest wystarczającą reakcją ze strony Tarnowa, zgadza się Mirosław Biedroń (klub PiS). - Może za kilka lat Tarnopol będzie chciał ją wznowić, oczywiście po zaprzestaniu działań, którym już pięć lat temu się sprzeciwiliśmy? – zastanawia się.

Związki Ukrainy z Tarnowem

Zawieszenie stosunków partnerskich z Tarnopolem nie przeszkodziło Tarnowowi w udzielaniu ukraińskiemu miastu i jego mieszkańcom pomocy humanitarnej po rozpoczęciu w 2022 roku inwazji rosyjskiej.

W Tarnowie pamiątkowa tablica od dawna przypomina o funkcjonowaniu w mieście w latach 1920-21 rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej na uchodźstwie.

W połowie maja na budynku przy ul. Goldhammera odsłonięto ufundowaną przez stronę ukraińską tablicę upamiętniającą inny fakt z tego okresu, a mianowicie funkcjonowanie w murach kamienicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych URL. W tej uroczystości udział wziął szef obecnego MSZ Ukrainy Andrij Sybiha. ©℗

OŚWIĘCIM

Dojrzewa sprawa połączenia kolejowego do Żywca

Jerzy Zaborski

Oświęcim zyska połączenie kolejowe do Żywca od grudniowej korekty rozkładu jazdy. Taka zmiana wiąże się z rozwojem połączeń pomiędzy Krakowem a Bielskiem-Białą, obsługiwanych przez krajowego przewoźnika PKP Intercity.

Szybkie połączenie Krakowa ze stolicą Podbeskidzia, które zostało uruchomione 1 października 2025, zyskało popularność. Jazda pomiędzy docelowymi stacjami trwa 74 minuty, bo pociąg zatrzymuje się tylko w Oświęcimiu, Chrzanowie-Śródmieściu i Czechowicach-Dziedzicach. Stąd pomysł na to, aby także Żywiec skorzystał na szybkim połączeniu z Krakowem, na czym zyska także Oświęcim.

PKP Intercity uruchomiło cztery pary pociągów z Bielska-Białej do Krakowa przez Oświęcim, czyli wyremontowaną linią 93. To ma być alternatywne połączenia dla mieszkańców Podbeskidzia, skazanych wcześniej na linię 117, przez Kęty, czyli podróż, która trwała prawie dwie i pół godziny. Jednak i na tym szlaku Polregio uruchomiło cztery pociągi przyspieszone, skracając czas przejazdu pomiędzy stolicami Podbeskidzia i Małopolski ze 160 do 110 minut.

Wracając jednak do połączeń z Bielska-Białej do Krakowa przez Oświęcim, to krajowy przewoźnik podaje, że bilety na to połączenie sprzedają się bardzo dobrze. Planowane przewiezienie do końca 2025 r. 300 tysięcy pasażerów, zostało przekroczone. To sprawiło, że podjęto decyzję o rozwoju tej linii.

Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami wiceministra infrastruktury Przemysława Koperskiego, w grudniowej korekcie rozkładu jazdy, liczba połączeń pomiędzy Bielskiem-Białą a Krakowem wzrośnie z czterech do ośmiu. Co więcej, trzy składy wyruszą także z Żywca. Mieszkańcy Żywiecczyzny dotrą do Krakowa w 94 minuty!

Są już wstępne przecieki odnośnie do kursowania pociągów. Portale kolejowe ujawniają, że planowane są np. kursy IC „Pilsko" (odjazd z Żywca ok. godz. 6, powrót ok. 22). Na razie trudno zweryfikować te dane u przewoźnika, bo trwają prace nad rozkładem jazdy. ©℗

REKLAMA 0011550057

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (jednolity tekst: Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 – dalej *Kpa*) oraz art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311 - dalej *Specustawa*),

STAROSTA NOWOTARSKI

zawiadamia, że w dniu **2.07.2026 r.** została wydana decyzja **nr Z-8/2026, znak: BA.6740.4.7.2026.KK** dla **Wójta Gminy Jabłonka, ul. 3 Maja 1, 34-480 Jabłonka,** reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Roberta Duda, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa odcinka drogi gminnej o nazwie lokalnej „Moniakówka" w km 0+000,00 – km 0+080,85 leżącą pomiędzy drogami gminnymi K361567 i K361568 w m. Zubrzyca Górna"

Inwestycja planowana jest do realizacji na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, położonych w miejscowości Zubrzyca Górna, powiat nowotarski, województwo małopolskie – jednostka ewidencyjna: Jabłonka [121105_2], obręb ewidencyjny: Zubrzyca Górna [0007]:

między liniami rozgraniczającymi teren, w granicach projektowanego pasa drogi gminnej:

- **przeznaczonych pod drogę w całości:**
  1844/4, 1841/2, 1833/116, 1833/113, 1843/4 (stanowiące własność Inwestora)**;**
- **podlegających podziałowi:**
  1833/121 (1833/73), **1843/7** (1843/3);

- w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału, w nawiasie podano numer działki przed podziałem;

zgodnie z załącznikiem nr 1 – tj. mapą z proponowanym przebiegiem drogi z zaznaczeniem terenu niezbędnego dla obiektów budowlanych oraz istniejące uzbrojenie terenu.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wydziale Administracji Budowlano-Architektonicznej Starostwa Powiatowego w Nowym Targu, (ul. Bolesława Wstydliwego 14, pokój nr 3.27, II piętro, wyłącznie po uprzednim uzgodnieniu terminu telefonicznie nr tel. 182610767).

Informuje się, że wydzielone pod drogę nieruchomości lub części nieruchomości, których właścicielem lub użytkownikiem wieczystym były osoby fizyczne lub prawne, stają się z mocy prawa własnością Gminy Rabka-Zdrój – z dniem, w którym decyzja stanie się ostateczna (art. 12 ust. 4 pkt. 2 *Specustawy*).

Zgodnie z art. 12 ust. 4f *Specustawy*, postępowanie administracyjne dot. odszkodowania za nieruchomości lub ich części, które przejdą na własność odpowiednich jednostek samorządu terytorialnego z dniem, w którym niniejsza stanie się ostateczna, prowadzi Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Nowym Targu – tel. 182661386, e-mail: nieruchomosci@nowotarski.pl.

Od ww. decyzji stronom służy odwołanie do Wojewody Małopolskiego w Krakowie, za pośrednictwem organu I instancji, w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazać dowody uzasadniające to żądanie.

Doręczenie uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron – po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji (zgodnie z art. 49 Kpa).

Zgodnie z art. 127a Kpa, który stanowi: „§ 1. Przed upływem biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. § 2. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna", Stronie przysługuje zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011545626

eprasa.pl 486a7da94b

OFERTA NA LATO

Królewskie wakacje na Wawelu. Edukacja, która angażuje, inspiruje i otwiera na świat

FOT. DZIAŁ DOKUMENTACJI ZAMKU NA WAWELU

„Wszystkie Zmysły – Wawelskie Pomysły" zaprasza dzieci z niepełnosprawnościami intelektualnymi wraz z opiekunami

Paweł Gzyl

Tegoroczny program wakacyjny w Zamku Królewskim na Wawelu pokazuje, że edukacja muzealna jest fascynującą przygodą, przestrzenią twórczego rozwoju, miejscem budowania relacji oraz świadomego odpoczynku, angażującą uczestników poprzez doświadczenie, działanie i dialog.

Program wakacyjny, przygotowany przez Zamek Królewski na Wawelu, obejmuje kilkadziesiąt wydarzeń adresowanych do rodzin z dziećmi, młodzieży, dorosłych, osób ze szczególnymi potrzebami oraz wszystkich zainteresowanych historią, sztuką, przyrodą i kulturą współczesną.

W centrum wakacyjnej oferty znajduje się przekonanie, że najcenniejsza wiedza rodzi się z bezpośredniego doświadczenia. Dlatego wiele działań wykorzystuje elementy sensoryczne, warsztatowe i interaktywne, zachęcając uczestników do samodzielnego odkrywania znaczeń ukrytych w zabytkach i dziełach sztuki.

Taką ideę realizuje między innymi trasa rodzinna „Wawel na dłoni", podczas której dzieci i ich opiekunowie poznają królewskie komnaty poprzez specjalnie przygotowane pomoce edukacyjne, inspirowane wawelskimi zbiorami.

- Czy można dotknąć historii, spotkać smoka, anioła i królewskie skarby podczas jednej wizyty na Wawelu? Odpowiedzią jest „Wawel na dłoni". Podczas wspólnej wędrówki przez królewskie komnaty uczestnicy poznają wybrane dzieła sztuki i związane z nimi historie, korzystając z przygotowanych specjalnie na tę okazję rekwizytów inspirowanych wawelskimi zabytkami. Dzięki nim obrazy, arrasy, porcelana i przedmioty codziennego użytku sprzed wieków stają się bliższe, bardziej zrozumiałe i łatwiejsze do zapamiętania - mówi Urszula Wolak, rzeczniczka prasowa Zamku Królewskiego na Wawelu.

„Wawel na dłoni" to propozycja, która zachęca do aktywnego poznawania muzeum poprzez obserwację, zabawę i odkrywanie. Zamiast tradycyjnego zwiedzania uczestnicy wyruszają w pełną niespodzianek podróż, podczas której sztuka staje się doświadczeniem, a historia ożywa dzięki bezpośredniemu kontaktowi z przedmiotami inspirowanymi zamkowymi zbiorami.

Jak pachną wakacje? Co niesie ze sobą letni wiatr? Jak można poczuć lato wszystkimi zmysłami, nie wyjeżdżając z miasta? Wakacyjna odsłona cyklu „Wszystkie Zmysły – Wawelskie Pomysły" zaprasza dzieci z niepełnosprawnościami intelektualnymi wraz z opiekunami do wspólnego odpoczynku, twórczej zabawy i sensorycznego doświadczania świata.

Lipcowe spotkanie „Tam, gdzie szumi morze" nawiązuje do wystawy „Arcydzieła z Kolekcji Lanckorońskich. Opowieść o antyku" i opowiada o podróżach oraz fascynacji kulturą śródziemnomorską. Uczestnicy stworzą własną wakacyjną przestrzeń inspirowaną plażą, będą malować piaskiem i przygotowywać artystyczne pocztówki.

Sierpniowy „Podmuch lata" inspirowany jest wystawą „Miasteczko wawelskie" i zachęca do odkrywania dawnych form spędzania wolnego czasu. W programie znajdą się warsztaty tworzenia kolorowych latawców oraz wspólny piknik na wawelskich stokach.

KONCERT

Punkowa grupa The Damned wystąpi 9 lipca w Krakowie

Paweł Gzyl

Ich debiutancki singiel „New Rose" to dziś już klasyka brytyjskiego punka. Mimo upływu pół wieku od jego wydania, również dziś grają z taką samą energią. Słynna grupa The Damned wystąpi 9 lipca w klubie Studio. Bilety od 155 zł.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

The Damned - punkowa liga brytyjskich dżentelmenów

Kiedy mowa o narodzinach brytyjskiego punka, podręczniki historii muzyki wymieniają jednym tchem trzy zespoły: Sex Pistols, The Clash i The Damned. Ten ostatni zajmuje w tej opowieści wyjątkowe miejsce.

To właśnie muzycy z londyńskiej formacji The Damned, założonej w 1976 roku, konsekwentnie wyprzedzali swych rówieśników na niemal każdej prostej. Byli pierwszymi, którzy wydali punkowy singiel, pierwsi z długogrającym albumem i jako pierwsi przekroczyli Atlantyk, by zaszczepić nową energię w Stanach Zjednoczonych. Mało tego: działający już dokładnie pół wieku artyści udowodnili, że punk nie był jedynie krzykliwą sensacją jednego sezonu, lecz fundamentem pod trwającą dekady artystyczną ewolucję.

W październiku 1976 roku singiel „New Rose" oficjalnie zapoczątkował rewolucję na brytyjskim rynku fonograficznym. Wydany zaledwie kilka miesięcy później debiutancki album „Damned Damned Damned", wyprodukowany przez Nicka Lowe'a, przyniósł ostre, surowe i szybkie granie wywiedzione z dokonań Ramones i The Stooges. Piosenki grupy różniły się od dokonań współczesnych im zespołów. Podczas gdy inni skupiali się na społecznej i politycznej rebelii, The Damned wnieśli do gatunku element czarnego humoru, groteskowej teatralności oraz wykonawczego nihilizmu. Kluczowymi postaciami od początku pozostawali charyzmatyczny, stylizowany na wampira wokalista Dave Vanian, ekscentryczny gitarzysta Captain Sensible i energetyczny perkusista Rat Scabies. Wszyscy trzej grają w zespole do dzisiaj.

Największą wartością formacji okazała się zdolność do stylistycznej transformacji, która pozwoliła jej przetrwać kryzys gatunku pod koniec lat 70. Zamiast powielać schematy, zespół zaczął eksperymentować z nowymi brzmieniami. Wydany w 1979 roku album „Machine Gun Etiquette" pokazał ciągoty ku rockowi progresywnemu i psychodelii, przynosząc hit „Plan 9 Channel 7". Prawdziwy przełom nastąpił jednak w pierwszej połowie lat 80. Płyty takie, jak „The Black Album" oraz „Phantasmagoria" ugruntowały pozycję grupy jako współtwórców rocka gotyckiego. Mroczny, barytonowy głos Vaniana idealnie współgrał z bogatszymi aranżacjami i klawiszowymi partiami. Single „Smash It Up" z 1979 roku czy „Eloise" z 1986 roku udowodniły, że brytyjski zespół potrafi tworzyć wyrafinowany pop, nie tracąc przy tym alternatywnej tożsamości i punkowej energii.

Historia The Damned to także opowieść o nieustannych roszadach personalnych, odejściach i powrotach. Przez skład formacji przewinęło się kilkunastu muzyków, w tym nieżyjący już dziś gitarzysta Brian James, który był kluczowym twórcą piosenek grupy na jej pierwszych płytach. Niezależnie od wewnętrznych tarć, trzon w postaci duetu Vanian-Sensible zawsze potrafił reaktywować markę. Ich determinacja doprowadziła do sytuacji, w której grupa nagrywa i koncertuje do dziś, zyskując szacunek kolejnych pokoleń słuchaczy. Wydany w 2023 roku ostatni album studyjny zespołu z autorskimi piosenkami - „Darkadelic" - udowodnił, że wciąż dysponuje on kompozytorską świeżością i nie zamierza odcinać kuponów od dawnej sławy.

KRAKÓW

Lipiec z komedią w Teatrze Praska 52. Zanim opadnie kurtyna na wakacje

Paweł Gzyl

Podczas gdy wiele scen kończy sezon artystyczny już pod koniec czerwca, Teatr Praska 52 pozostaje otwarty dla widzów przez cały lipiec. To dobra wiadomość zarówno dla mieszkańców Krakowa, jak i turystów odwiedzających miasto w okresie wakacyjnym.

W lipcowym repertuarze nie zabraknie inteligentnych komedii, z których Teatr Praska 52 jest szczególnie znany. Na widzów czekają między innymi „Stosunki prawne" – komedia o damsko-męskich relacjach, miłości i próbach zamknięcia uczuć w sztywnych zasadach, a także „Imię" – jedna z popularnych współczesnych komedii. Punktem wyjścia jej fabuły jest kolacja, przy której polecą iskry, a wszystko zacznie się od niewinnego pytania: „Czy macie już jakiś pomysł na imię dla dziecka?"

W repertuarze znalazły się również takie tytuły, jak „Pozycje terapeutyczne", „Narzeczony mojej żony" oraz „Niedźwiedź i oświadczyny". Na finał sezonu zobaczymy czerwcową premierą autorstwa Jana Jakuba Należytego – „Pantera z Tindera".

Szczególne miejsce w repertuarze Teatru Praska 52 zajmuje komedia dell'arte. W lipcu będzie można zobaczyć dwa tytuły Trupy Komedianty – „Oberża pod Złamanym Groszem" oraz „Białogłowy w pludrach" - która od lat udowadnia, że sztuka licząca kilkaset lat może być zaskakująco aktualna.

Lipiec będzie ostatnim miesiącem grania przed wakacyjną przerwą. Teatr powróci do widzów we wrześniu z kolejnymi premierami.

eprasa.pl 486a7da94b

FOKUS

• **Dziś** premier Donald Tusk otrzyma propozycje zmian w ochronie zdrowia – informuje ministerstwo

WARSZAWA

„Nie igrajcie z ogniem". Tusk z mocnym apelem ws. Ukrainy i bezpieczeństwa

– Ponawiam swój apel do wszystkich: nie igrajcie z ogniem. Pomoc Ukrainie była przedmiotem naszego narodowego i politycznego konsensusu – powiedział premier Donald Tusk

Marcin Koziestański

Premier Donald Tusk oraz wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz wzięli udział w Bydgoszczy w podpisaniu umowy o współpracy między Polską Grupą Zbrojeniową, Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 2 oraz amerykańską firmą Anduril Industries. Porozumienie dotyczy rozwoju zdolności produkcyjnych pocisków manewrujących. Podczas wystąpienia szef rządu odniósł się również do trwającej debaty wokół informacji o przekazaniu Ukrainie pocisków do systemów Patriot.

– Ponawiam swój apel do wszystkich, począwszy od prezydenta, do wszystkich polityków: nie igrajcie z ogniem – powiedział Donald Tusk.

Premier przypomniał, że od początku rosyjskiej inwazji pomoc udzielana Ukrainie cieszyła się szerokim poparciem ponad politycznymi podziałami.

– Pomoc Polski dla Ukrainy w jej wojnie z Rosją była przedmiotem naszego politycznego i narodowego konsensusu – zaznaczył.

Jak dodał, możliwa jest dyskusja na temat historii, relacji polsko-ukraińskich czy skali pomocy dla uchodźców, jednak nie powinno się podważać współpracy wojskowej z walczącą Ukrainą.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Premier Donald Tusk podczas konferencji prasowej w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 S.A. w Bydgoszczy

– Można dyskutować o historii, o wzajemnych relacjach, można zastanawiać się, w jakim zakresie pomagać uchodźcom. Ale nie można w żaden sposób narażać na ryzyko naszej współpracy z Ukrainą w jej obronie przed napaścią rosyjską – podkreślił.

Premier: To kwestia bezpieczeństwa Polski

Szef rządu przypomniał również, że już na początku wojny poprzedni rząd zdecydował o przekazaniu Ukrainie znacznych ilości uzbrojenia. Jak zaznaczył, mimo ryzyka decyzje te nie spotkały się wówczas z krytyką.

– Tak było wtedy, kiedy nasi poprzednicy zdecydowali o wielkich transferach polskiej broni do Ukrainy w pierwszych dniach i miesiącach wojny – powiedział.

Zdaniem premiera wsparcie militarne dla Kijowa nie wynika wyłącznie z solidarności z zaatakowanym państwem, lecz przede wszystkim z interesu Polski.

– Wszyscy rozumieliśmy, że wsparcie na wojnie dla Ukrainy, na wojnie z Rosją, leży w interesie Polski. To nie jest tylko kwestia solidarności, to nie jest tylko kwestia przyzwoitości, to jest po prostu tak jeden do jeden kwestia naszego bezpieczeństwa – zaznaczył.

Na zakończenie Tusk podkreślił, że każda skutecznie przechwycona rosyjska rakieta oznacza większe bezpieczeństwo również dla Polski.

– Każda rakieta wystrzelona w Ukrainie, celna, która niszczy pociski, rakiety, drony, samoloty agresora, to jest większe bezpieczeństwo Polski. Nie możemy o tym dyskutować w kontekście jakiejś niemądrej walki politycznej. Chyba nie przeszliście – zwracam się do tych wszystkich, którzy chcą zatrzymać pomoc wojskową dla Ukrainy – na stronę Rosji – powiedział.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukrainie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytujące do systemów Patriot". Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej" oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

RADOM

Ksiądz oskarżony o zabójstwo. Sprawa w sądzie

Karolina Wrońska

Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu proboszczowi z gm. Tarczyn.

Były proboszcz parafii w Przypkach został oskarżony o dwa czyny. Pierwszy dotyczy zabójstwa Anatola C. ze szczególnym okrucieństwem. Ksiądz najpierw zaatakował mężczyznę siekierą, a następnie podpalił go. – Drugi zarzut związany jest z usiłowaniem zabójstwa tego samego mężczyzny, do którego miało dojść niespełna trzy tygodnie przed ostatecznym pozbawieniem go życia – powiedział prok. Andrzej Stojak.

Za pierwszy czyn grozi od 15 lat więzienia do dożywocia, a za drugi – od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej księdzu. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu mieszkania.

BYDGOSZCZ

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich

Karolina Wrońska

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich; będzie kontynuowana i ten proces wypełni się w ciągu najbliższych tygodni – poinformował wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Kosiniak-Kamysz przekazał, że informację w tej sprawie otrzymał od zastępcy ambasadora USA w Polsce Stephanie Holmes oraz amerykańskiego attaché wojskowego. Podziękował stronie amerykańskiej, podkreślając, że jest to „niezwykle pozytywny sygnał". – Wraca rotacja, która została wstrzymana kilka tygodni temu, będzie kontynuowana i w ciągu najbliższych tygodni wypełni się rotacja wojsk amerykańskich w Polsce – podkreślił szef MON.

Szef MON ocenił, że wznowienie rotacji wpisuje się w rozwój współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Susza hydrogeologiczna postępuje

IMGW alarmuje, że susza hydrogeologiczna nadal postępuje. „Wczoraj zostały wydane nowe ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną dla: Wisły od Zb. Włocławek do Torunia, zlewnię Wisłoki, Orzyca oraz Odrę środkową od Słubic do Warty" – podał Instytut. Z informacji wynika, że obowiązuje już 61 ostrzeżeń przed suszą hydrologiczną, a w najbliższych dniach wydane zostają kolejne. „Na mapie ostrzeżeń widać, że już około połowa kraju dotknięta jest tym zjawiskiem" – wskazano.

Wypadek

Autobus z Warszawy do Estonii zjechał do rowu

W nocy z 5 na 6 lipca doszło do wypadku dalekobieżnego autobusu pasażerskiego zmierzającego z Warszawy do stolicy Estonii – Tallina. Pojazd zjechał do rowu na litewskim odcinku trasy Via Baltica, w pobliżu miejscowości Rudiškiai w rejonie mariampolskim. Wiadomo, że część pasażerów odniosła obrażenia, ale policja nie podała liczby rannych. Autobusem podróżowało 20 pasażerów. Byli to obywatele Polski, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy i Ukrainy.

Radomsko

81-latek wjechał wprost pod pociąg

W Radomsku (woj. łódzkie) doszło do zderzenia samochodu osobowego z pociągiem relacji Częstochowa – Piotrków Trybunalski. Rogatki w chwili zdarzenia były otwarte z powodu prowadzonych prac remontowych. 81-letni kierujący autem marki Ford wjechał na przejazd kolejowy mimo nadawanego czerwonego pulsacyjnego sygnału świetlnego. Na szczęście kierujący nie odniósł poważniejszych obrażeń.

PAP/ALBERT ZAWADA

Skończymy z tym, że podatnik (...) musi przynosić do urzędu wydruk czegoś, co pobiera z rejestru publicznego po to, żeby zanieść to do innego urzędu, który ma do tego dostęp

MACIEJ BEREK
Minister ds. nadzoru nad wdrażanie

eprasa.pl 486a7da94b

TEL AWIW

Netanjahu: Chrześcijańskie wioski w Libanie chciały przyłączenia do Izraela

Marcin Koziestański

Premier Izraela stwierdził, że część chrześcijańskich wiosek w Libanie miała zwrócić się do Izraela z prośbą o aneksję, licząc na ochronę przed Hezbollahem.

Mówiąc o tym, jak Izrael traktuje chrześcijan na Bliskim Wschodzie, Benjamin Netanjahu oznajmił w wywiadzie, że „chrześcijańskie wioski w Libanie, niektóre z nich poprosiły, by Izrael je anektował, bo my je chronimy przed fanatykami z Hezbollahu, którzy chcą ich zabić". – I robimy to samo dla chrześcijan wszędzie – dodał izraelski premier.

Times of Israel zastrzega, że Netanjahu nie przytoczył żadnych dowodów na takie petycje, nie wyjaśnił, czy deklaracje takie padały prywatnie, czy publicznie, nie powiedział też, które wioski miały o to prosić.

Portal przypomina, że dwaj ministrowie w gabinecie Netanjahu – szef resortu obrony Israel Kac i szef dyplomacji Gideon Sa'ar – oświadczyli, że Izrael nie ma ambicji terytorialnych wobec Libanu, ale nie wycofa się z tzw. stref bezpieczeństwa, jakie ustanowił na południu kraju tak długo, jak długo Hezbollah stanowi zagrożenie.

Netanjahu stwierdził, że „nie tylko chrześcijanie w Libanie proszą o naszą ochronę". – To też Druzowie, muzułmanie, sunniccy muzułmanie i całkiem sporo szyickich muzułmanów. Chcieliby uwolnienia Libanu. Mam nadzieję, że możemy uzyskać więcej porozumień pokojowych – powiedział.

Times of Israel przypomina, że Izrael nie zawarł de facto porozumienia pokojowego z Libanem, ale porozumienie ramowe, które stanowi, że obydwa kraje mają zamiar docelowo doprowadzić do normalizacji stosunków, gdy dojdzie do rozbrojenia Hezbollahu i pełnego wycofania sił izraelskich ze stref bezpieczeństwa w południowym Libanie.

Przywódca Hezbollahu Naim Kasem ogłosił, że to wstępne porozumienie nie ma żadnej wartości, jest „upokarzające, haniebne i stanowi rezygnację z suwerenności".

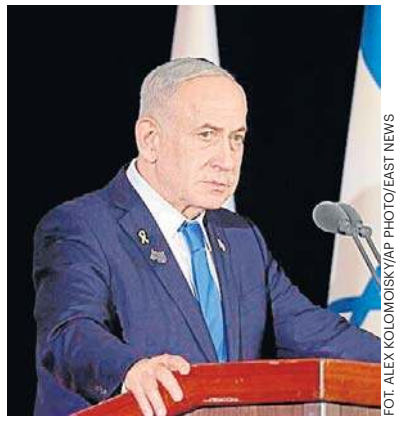

FOT. ALEX KOLOMOISKY/AP PHOTO/EAST NEWS

Benjamin Netanjahu nie wskazał, o które miejscowości chodzi, nie przedstawił żadnych dowodów

ANKARA

Szczyt NATO w Ankarze. Test na jedność sojuszu

Anna Nagel

Rozpoczynający się dziś w Ankarze szczyt NATO może zapoczątkować nowy etap w historii Sojuszu. Przywódcy mają na nim potwierdzić jedność sojuszu oraz przypieczętować większą odpowiedzialność Europy za obronę NATO, czego od lat domagają się Stany Zjednoczone.

Według nieoficjalnych informacji przywódcy krajów NATO, w tym prezydent USA Donald Trump, mają potwierdzić w Ankarze „niezłomne zobowiązanie" do zbiorowej obrony w ramach artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. To najważniejszy zapis traktatu stanowiący, że zbrojny atak na jednego lub więcej członków organizacji będzie traktowany jak atak na wszystkich.

Samo potwierdzenie art. 5 nie jest niczym wyjątkowym – podobne sformułowania zapisywano już w deklaracjach końcowych z wcześniejszych szczytów NATO, w tym z ubiegłorocznego w Hadze – ale w Ankarze nabrałoby ono szczególnego znaczenia politycznego.

Spotkanie w Turcji odbędzie się w czasie, gdy USA, najsilniejsze państwo NATO, domaga się głębokich zmian w funkcjonowaniu Sojuszu i przejęcia przez europejskie państwa członkowskie większej odpowiedzialności za obronę świata euroatlantyckiego. Podstawowym elementem tej zmiany ma być zwiększenie przez nie wydatków na obronę, opierające się na zobowiązaniu podjętym rok temu na szczycie w Hadze, by przeznaczać na obronność 5 proc. PKB rocznie do 2035 roku.

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte odniósł się do tej kwestii w wypowiedzi z końca maja. – Zadanie, które przed nami stoi, jest jasne: przełożyć zobowiązania sojuszników na konkretne rezultaty. Zwiększenie inwestycji, rozwój produkcji przemysłu obronnego oraz dalsze wsparcie dla Ukrainy: wszystko to przyczynia się do wzmocnienia NATO i zwiększenia bezpieczeństwa nas wszystkich – powiedział.

Na tych trzech elementach skoncentruje się spotkanie w stolicy Turcji.

Wydatki na obronność w NATO rosną. Według danych samego Sojuszu w 2025 roku europejskie państwa członkowskie i Kanada zwiększyły je o ponad 90 mld dolarów amerykańskich (w cenach z 2021 r.), czyli o blisko 139 mld dolarów w wartościach nominalnych. Oznacza to wzrost o prawie 20 proc. w porównaniu z 2024 rokiem.

Diabeł tkwi jednak w szczegółach, bo nie wszystkie kraje Europy podchodzą do tej kwestii w taki sam sposób. Polska uznawana jest jest za prymusa jako jedno z państw Sojuszu, które na obronność wydają najwięcej w relacji do swojego PKB. Są jednak państwa takie jak Hiszpania, które niechętnie odnoszą się do zwiększania wydatków na wojsko i uzbrojenie.

Rząd w Madrycie otwarcie sprzeciwił się celowi 5 proc. PKB, co spotkało się z krytyką ze strony prezydenta USA Donalda Trumpa. Dodatkowo Hiszpania skrytykowała działania USA wobec Iranu i nie pozwoliła na wykorzystanie hiszpańskich baz i przestrzeni powietrznej do części amerykańskich operacji w tym konflikcie. Zaogniło to stosunki między Waszyngtonem a Madrytem.

Polskę na szczycie będą reprezentować: prezydent Karol Nawrocki oraz wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz oraz wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

FOT. PAP/EPA/MUHAMMED ABDULLAH KURTAR

Sekretarz generalny Mark Rutte wysiada z samolotu na lotnisku Esenboga przed szczytem szefów państw i rządów NATO w Ankarze

WŁOCHY

Polak utonął w hotelowym basenie. Śledczy analizują monitoring

Marcin Koziestański

26-letni Polak zginął w hotelowym basenie w miejscowości San Giovanni Rotondo na południu Włoch. Śledczy badają okoliczności tragedii i analizują zapis monitoringu.

Jak informuje włoski dziennik „Corriere della Sera", do tragedii doszło późnym wieczorem w sobotę, 4 lipca, w Grand Hotel degli Angeli w San Giovanni Rotondo w prowincji Foggia.

Mężczyzna przebywał w hotelu razem z matką. W pewnym momencie oddalił się, a gdy przez dłuższy czas nie wracał, kobieta rozpoczęła jego poszukiwania. Niedługo później został odnaleziony nieprzytomny w hotelowym basenie.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Ratownicy podjęli reanimację, jednak życia 26-latka nie udało się uratować.

Sprawą zajmują się włoscy karabinierzy, którzy próbują ustalić przebieg zdarzeń. Jednym z kluczowych dowodów jest zapis monitoringu.

Według „Corriere della Sera" kamery zarejestrowały moment, w którym mężczyzna podnosi parasol stojący przy basenie wraz z ciężką kamienną podstawą, a następnie wrzuca go do wody. Śledczy sprawdzają, czy zachowanie to mogło mieć związek z późniejszą tragedią.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że w chwili zdarzenia hotelowy basen nie był dostępny dla gości. Wszystko wskazuje na to, że 26-latek wszedł na jego teren mimo obowiązującego zakazu. Dochodzenie ma odpowiedzieć na pytanie, jak doszło do utonięcia i czy w sprawie wystąpiły jakiekolwiek zaniedbania.

MADRYT

Temperatury idą w górę. Strażacy walczą z pożarami

Anna Nagel

W Hiszpanii rozpoczęła się druga w tym roku fala upałów; temperatury w najbliższych dniach mogą dochodzić do 44 stopni Celsjusza.

Państwowa agencja meteorologiczna AEMET poinformowała w niedzielę o pomarańczowym alercie pogodowym w większości wspólnot autonomicznych Hiszpanii w ciągu najbliższych dni. We wtorek czerwonym alertem objęte zostaną regiony Aragonia, Katalonia i Walencja; termometry mogą tam pokazać nawet 44 st. Celsjusza.

W stolicy kraju w kolejnych dniach temperatury będą dochodzić do 40 st. Celsjusza.

Pierwsza fala upałów miała miejsce w drugiej połowie czerwca, który był drugim najcieplejszym czerwcem w historii prowadzenia pomiarów od 1961 r.

W różnych częściach Hiszpanii strażacy zmagają się z pożarami. W okolicach La Bisbal d'Emporda w prowincji Girona w Katalonii sytuacja została już opanowana, a ewakuowani mieszkańcy wrócili do domów. Ogień strawił już około 2,3 tys. hektarów, rannych zostało kilkanaście osób.

Pożary szaleją również m.in. w Andaluzji na południu kraju i w prowincji Huesca w Aragonii na północnym wschodzie.

Według opublikowanych na początku br. danych ministerstwa transformacji ekologicznej rok 2025 był najgorszy pod względem pożarów od 30 lat. W całej Hiszpanii żywioł strawił prawie 355 tys. hektarów terenów.

eprasa.pl 486a7da94b

REMONTY

Najpierw inspiracje od AI, potem spór z ekipą

oprac. Wiktor Cyrny

Podczas remontów większość właścicieli domów lub mieszkań nie współpracuje z architektami czy projektantami wnętrz. Najczęściej czerpie inspiracje z internetu bądź wybiera gotowe projekty opracowane przez AI.

Według niedawno opublikowanego badania (autorstwa UCE Research), tylko 18,2 proc. właścicieli domów lub mieszkań w Polsce korzysta z usług architektów lub projektantów wnętrz, organizując remont. 4,5 proc. nie pamięta, jak jest w ich przypadku. Natomiast aż 77,3 proc. ankietowanych nie sięga po takie wsparcie. Osoby z tej największej grupy podały w badaniu powody swoich decyzji. Mając do wyboru 15 możliwych odpowiedzi, mogły zaznaczyć maksymalnie 5. Po wynikach widać, że 67,5 proc. respondentów posługuje się inspiracjami z internetu lub gotowymi projektami.

– Dla wielu osób projektowanie wnętrz sprowadza się do znalezienia ładnego zdjęcia, a nie do wieloetapowego procesu projektowego. Nie dostrzegają one ryzyk związanych z kopiowaniem inspiracji do przestrzeni o zupełnie innych parametrach. W konsekwencji takie działania kończą się rozczarowaniem, nieergonomicznymi rozwiązaniami lub znaczącym wzrostem kosztów wykonawczych – stwierdza Aleksandra Kołodziej, członkini Stowarzyszenia Architektów Wnętrz.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Zatrudniając projektanta wnętrz na remont wydamy czasami mniej

Jak wyjaśnia Adam Skłodowski, wieloletni ekspert rynku wykończeń wnętrz, do tak negatywnych sytuacji bardzo często dochodzi na rynku, ponieważ inspiracje z internetu są tylko i wyłącznie poglądowe. Brakuje w nich detali, np. konkretnych wymiarów, rodzaju i ilości materiałów oraz tym podobnych kwestii, które architekt zawsze przecież przekazuje.

– Nagminne są też sytuacje, że inwestorzy upierają się przy jakimś podpatrzonym z internetu rozwiązaniu, ale ono nie może być 1:1 przeniesione na ich budowę. Wówczas zaczyna się obwinianie fachowca i dochodzi do różnicy zdań oraz sprzeczki między nim a klientem – dodaje ekspert.

Nie zatrudniamy projektantów, bo uważamy, że koszt jest zbyt wysoki – tak odpowiada 46,8 proc. respondentów. 29,6 proc. chce zaprojektować wnętrza samodzielnie. Ponadto występuje obawa, że architekt nie zrozumie indywidualnych potrzeb – 23,6 proc. Czasem też remont jest uznawany za zbyt mały, aby angażować takiego eksperta – 21,6 proc.

Architekt inż. Paulina Trzaska zaznacza, że wiele osób obawia się kosztów. Natomiast właśnie dobry projekt pozwala realnie je optymalizować, uniknąć nietrafionych zakupów oraz zaplanować budżet etapami.

REKLAMA 0011540252

REKLAMA 0011548104

Syndyk masy upadłości w postępowaniu prowadzonym pod sygnaturą TR1T/GUp/6/2025 ogłasza konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości

I. Przedmiotem sprzedaży jest:
a. udział w wysokości 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej objętej księgą wieczystą nr TR1B/00028140/4, stanowiącej zabudowaną działkę ewidencyjną nr 2226, położoną w Brzesku przy ulicy Mickiewicza 22, gmina Brzesko, powiat brzeski, województwo małopolskie;
b. udział w wysokości 1/4 w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 230 objętej księgą wieczystą nr TR1T/00061654/0 położoną w Świebodzinie nr 142;

II. Cena wywoławcza wynosi:
a. dla udziału w nieruchomości o nr KW TR1B/00028140/4 – **178 000,00 zł** (sto siedemdziesiąt osiem tysięcy 00/100);
b. dla udziału w nieruchomości o nr KW TR1T/00061654/0 – **152 750,00 zł** (sto pięćdziesiąt dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt 00/100).

II. Warunki uczestnictwa w konkursie:
1. Złożenie pisemnej oferty kupna nieruchomości wraz z proponowaną ceną nabycia. Cena winna być podana cyfrowo oraz słownie i być nie niższa niż cena wywoławcza.
2. Pisemną ofertę zakupu wraz z proponowaną ceną nabycia (podaną cyframi oraz słownie) należy złożyć w zaklejonej kopercie z napisem „Konkurs ofert TR1T/GUp/6/2025" **w terminie do dnia 11.08.2026 r. do godziny 16:00** - osobiście w Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz, ul. Kalwaryjska 39/7, 30-504 Kraków, pocztą - listem poleconym lub kurierem. Decyduje data wpływu do Notariusza.
3. Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wpłacenie wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, na rachunek bankowy nr 44 1020 2892 0000 5102 0850 9327 – w terminie do dnia **11.08.2026 r.** włącznie. Decyduje data uznania rachunku masy upadłości pełną kwotą wadium.
4. Wszelkie koszty związane ze sporządzeniem umowy sprzedaży ponosi oferent.

Przystępujący do konkursu winien zapoznać się jego Regulaminem, dostępnym w Kancelarii Syndyka: Kraków, ul. Kalwaryjska 67/3 lub na stronie internetowej www.kdr.krakow.pl
Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odstąpienia od konkursu bez podania przyczyny.
Wybór oferty nastąpi w dniu 12.08.2026 r. o godzinie 12:00 w Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz, ul. Kalwaryjska 39/7, 30-504 Kraków.
Nieruchomość objętą konkursem można oglądać we wszystkie dni powszednie, w godz. 8-16, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z Kancelarią Syndyka - tel. 504-476-755.

REKLAMA 0011544108

MIESZKANIA GOTOWE DO ODBIORU

NAWET 43 000 PLN RABATU NA WYBRANE MIESZKANIA

DOM-BUD ®

eprasa.pl 486a7da94b

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,75	4,28	4,66	5,00	2,31

DANE WG NBP Z DNIA 06.07.2026, G. 12:00

WIADOMOŚCI

Ryba pływa, ale nie w Bałtyku. Klientom to nie przeszkadza, płacą po 115 zł/kg

W powietrzu unosi się zapach wędzonej ryby, widać nawet dym unoszący się z wędzarni, więc szybko ustawia się kolejka chętnych po świeżą, jeszcze ciepłą rybę. Bo jak to?

Agata Wodzień-Nowak

Spędzać wakacje nad polskim morzem i nie zjeść ryby? Wielu z nas uważa, że pochodzą z porannego połowu kutrów widzianych na plaży albo w pobliskim porcie. Tymczasem można się bardzo zdziwić, płacąc za dorsza, trewala albo karmazyna nad polskim morzem.

Ceny ryb na morzem i ich nie zawsze bałtycki rodowód

Punkt sprzedaży wędzonych ryb w jednej z małych nadmorskich miejscowości. Otwarty codziennie, ale te świeżo wędzone są w sprzedaży 3 razy w tygodniu po godzinie 15. Tak jest w środę, więc ustawiam się w kilkunastoosobowej kolejce. Zanim przyjdzie czas na mnie, klienci głównie 60+, bo na miejscu są liczne sanatoria i uzdrowiska, płacą po 150-250 zł za zrobione zakupy, 3-4 ryby lub ich kawałki.

W lodówce lub na hakach obok (ryby prosto z wędzarni) wiszą np. takie ryby w następujących cenach:

- Antar 150 zł/kg
- Dorsz 93 zł/kg
- Karmazyn 83 zł/kg
- Halibut 115 zł/kg
- Trewal 83 zł/kg
- Makrela 35 zł/sztuka
- Węgorz 140 zł/kg

Kiedy już przyszła moja kolej, byłam pierwszą z tych kilkunastu osób, które zapytały, czy ten dorsz budzący duże zainteresowanie jest z Bałtyku. Po krótkiej chwili zawahania sprzedawcy padła odpowiedź przecząca. Dopytałam o to, skąd się zatem wziął. Usłyszałam, że z Atlantyku i „dziś dostawa z takiego połowu zajmuje ok. 9 godzin". Co miało mnie zapewne utwierdzić, że towar jest świeży. Padło też szybkie wyjaśnianie: „U was to nie ma dorsza". Doceniam szczerość.

Ile kosztują wędzone ryby w Kołobrzegu latem 2026?

Przykłady cen ryb świeżych i wędzonych w Kołobrzegu pochodzą z targu rybnego w porcie rybackim pod koniec czerwca 2026:

- Makrela 46-49 zł/kg
- Rolmopsy śledziowe 69 zł/kg
- Tuńczyk 95-129 zł/kg
- Łosoś wędzony 140 zł/kg
- Węgorz bałtycki 140 zł/kg
- Maślana 88 zł/kg
- Płaty śledziowe wędzone 39 zł/kg
- Zębacz 69 zł/kg
- Pstrąg 69 zł/kg
- Morszczuk 69 zł/kg

Zakaz połowu dorsza – jest czy go nie ma, skoro trafia do restauracji?

Nie wszyscy klienci są świadomi, choć temat stał się dość głośny, że obowiązuje zakaz połowu dorsza w Bałtyku. Ministerstwo Infrastruktury wyjaśnia:

Unijna decyzja z 2019 roku miała na celu ratowanie zasobu dorsza atlantyckiego w Morzu Bałtyckim. To jeden z najcenniejszych gatunków ryb, który stanowił źródło utrzymania wielu rybaków. Jednak nadmierne połowy spowodowały, że ryb w morzu jest zbyt mało. Zakaz połowu dorsza jest przedłużany co roku. Sytuacja powoduje znaczne straty finansowe wśród armatorów, ponieważ ich połowy w Bałtyku dotyczyły głównie dorsza.

Przepisy przewidują wsparcie finansowe dla armatorów jednostek pływających.

Jak w październiku 2025 roku informowała Komisja Europejska, po ustaleniu uprawnień przez Radę UE do połowów:

Ponieważ stada dorsza, zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego nadal są w bardzo złym stanie, Rada postanowiła, że TAC zostaną ponownie ustalone tylko dla przyłowów, tak aby umożliwić odbudowę tych stad. Zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego utrzymano limity połowowe z 2025 r. Chcąc wesprzeć poprawę stanu tych stad, Rada poparła propozycję Komisji, aby utrzymać zakaz połowów rekreacyjnych dorsza na całym obszarze.

FOT. AGATA WODZIEŃ-NOWAK

Bałtycki luksus na talerzu. Jedzenie ryb nad morzem stało się atrakcją

Na dorsza do nadmorskiej restauracji wybrał się w czerwcu popularny kucharz-youtuber Tomasz Strzelczyk Oddasz Fartucha. Spróbował ryby i ocenił, że rzeczywiście jest dorszem (a nie czarniekiem, którym niektóre lokale zastępują dorsza) i to świeżym, nie odmrażanym. Ryba mogła pochodzić z przyłowów, które przewiduje Rada UE.

Ryba rybie nierówna i nie zawsze taka świeża. Jak kupować nad Bałtykiem, by nie zwiódł sam zapach wędzenia?

Sprzedaż ryb nad polskim morzem to nieodłączny element nadmorskiego krajobrazu, łączący wieloletnią tradycję z wakacyjnym klimatem. Od porannych godzin w pasach nadmorskich kurortów, takich jak Ustka, Jastarnia czy Łeba, można poczuć charakterystyczny zapach wędzonych szprotek, fląder i łososi. Sercem tego biznesu pozostają lokalne smażalnie oraz portowe kutry, gdzie turyści chętnie zaopatrują się w ryby prosto z nocnego połowu.

Choć symbolem Bałtyku od lat pozostaje dorsz, flądra oraz śledź, współczesny rynek musiał dostosować się do zmieniających się realiów – ograniczeń limitów połowowych oraz rosnących wymagań konsumentów. W efekcie w menu obok rodzimych gatunków na stałe zagościły ryby importowane, jak halibut czy morszczuk. Kluczem do sukcesu w tym biznesie jest jednak niezmiennie świeżość i unikalny, tradycyjny sposób przyrządzania. Ryba prosto z pieca wędzarniczego, opalany drewnem olchowym lub bukowym, to dla wielu wczasowiczów kulinarny obowiązek każdej wyprawy nad polskie wybrzeże.

Temat ten budzi jednak spore kontrowersje, ponieważ turyści często nie mają świadomości, że większość serwowanych w sezonie ryb to głęboko mrożone produkty z importu, a nie okazy prosto z porannego połowu. Ze względu na drastyczne kurczenie się populacji rodzimych gatunków i unijne limity, w nadmorskich smażalniach królują dziś przybysze z odległych oceanów.

Największe emocje i oskarżenia o marketingową manipulację budzi jednak kultowy dorsz – ten podawany latem to niemal wyłącznie importowany dorsz atlantycki, sprowadzany m.in. z Norwegii, Danii czy Islandii.

Aby kupić prawdziwą rybę z Bałtyku, a nie jest nią np. halibut czy karmazyn, warto kierować się kilkoma prostymi zasadami:

- Sprawdzaj kalendarz tarłowy i sezonowość: Świeża flądra (gładzica, stornia) najlepiej smakuje od czerwca do jesieni, belona pojawia się w maju, a świeży śledź i szprot są dostępne niemal przez cały rok – unikaj kupowania gatunków objętych akurat okresem ochronnym.
- Weryfikuj kraj pochodzenia i FAO: Zawsze pytaj o oznaczenie obszaru połowu (dla Bałtyku jest to FAO 27.IIId) oraz sprawdzaj wywieszone w smażalniach lub sklepach tablice informacyjne, które z definicji muszą zawierać pełną nazwę gatunku i metodę produkcji.
- Kupuj bezpośrednio w portach i przystaniach: Najpewniejszym źródłem są rybacy sprzedający prosto z kutra (wczesnym rankiem) lub lokalne punkty pierwszej sprzedaży, gdzie ryba nie przechodzi przez łańcuch pośredników i chłodni.
- Wybieraj całe ryby zamiast idealnych filetów: Świeżość bałtyckiej ryby najłatwiej ocenisz po błyszczącej skórze, jasnoczerwonych skrzelach i przejrzystych oczach, co w przypadku gotowych, mrożonych filetów z importu jest niemożliwe do zweryfikowania.

©℗

eprasa.pl 486a7da94b

PRACA

Firmy mają dość L4. Tak dalej być nie może

Nowe przepisy o L4 wprowadziły wiele kluczowych zmian, pozytywnie ocenianych przez pracodawców. Ale są też minusy. Pracownicy zaczęli je traktować jako poluzowanie zasad zwolnień lekarskich.

Agnieszka Kamińska

Poza tym to nadal firmy wypłacają wynagrodzenie chorobowe przez 33 dni. Według przedsiębiorców, ten obowiązek w całości powinien przejść na ZUS. – Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich obowiązują od połowy kwietnia. Ustawa wprowadziła kilka kluczowych zmian – m.in. przepisy dopuszczają możliwość wykonywania niektórych incydentalnych czynności podczas L4. Na przykład osoba na zwolnieniu może wyjść po dziecko do przedszkola lub na szybkie zakupy spożywcze. Pracownik może też wykonać drobne czynności dla firmy, jeśli są one ważne dla jej funkcjonowania, a nie pogarszają stanu zdrowia chorego. Chodzi np. o wysłanie maila czy złożenie podpisu. Jest też inna zmiana – mówi ona o tym, że pracownik dwuetatowy na jednym etacie może mieć zwolnienie, a na drugim może normalnie pracować, jeśli zgodzi się na to lekarz.

Pracownicy interpretują nowe przepisy o L4 jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek

Nowe przepisy uwzględniają wiele sytuacji życia codziennego, które wcześniej nie były ujęte w przepisach lub nie było jasności, jak je interpretować. Generalnie przedsiębiorcy do tych zmian odnoszą się pozytywnie. Są też minusy nowych regulacji.

Okazuje się, że wiele osób traktuje je jako zwiększenie swobody pracownika podczas zwolnienia lekarskiego, a nawet jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek. Ustawodawca nie zmienił jednak podstawowej zasady: L4 nadal ma służyć leczeniu i powrotowi do zdrowia.

– Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pracownicy próbują tłumaczyć swoją aktywność podczas L4 jako czynność incydentalną. Tymczasem każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, a pracownik powinien być w stanie wiarygodnie wykazać, że jego zachowanie nie było sprzeczne z celem zwolnienia lekarskiego. L4 to nie jest dodatkowy urlop. Nadal obowiązuje podstawowa zasada, zgodnie z którą zachowanie pracownika powinno wspierać proces leczenia. Każda aktywność podejmowana przez pracownika może zostać oceniona pod kątem jej wpływu na proces rekonwalescencji. Sam fakt wyjazdu, aktywności fizycznej czy wykonywania określonych czynności nie przesądza jeszcze o naruszeniu przepisów, ale też nie oznacza automatycznej zgody na nią – mówi Mikołaj Zając, prezes Conperio – firmy, która dostarczas systemy zarządzania absencjami.

Ustawodawca nie poluzował zasad, wręcz przeciwnie – w pierwszym kwartale 2026 r. kontroli było więcej niż pod koniec ub. roku

Zając twierdzi, że błędne interpretacje nowych przepisów prowadzą do problemów podczas kontroli i mogą skutkować utratą świadczeń chorobowych .

– Część pracowników uznała, że ustawodawca znacząco poluzował zasady korzystania ze zwolnień lekarskich. Jest wręcz odwrotnie – dodaje Mikołaj Zając.

W samym pierwszym kwartale 2026 roku ZUS przeprowadził ponad 111 tys. kontroli zwolnień lekarskich. W ostatnim kwartale 2025 r. ZUS przeprowadził ich 110,9 tys.

Poza tym, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydano 5,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła prawie 9,8 mln zł. Obniżono także wypłaty świadczeń o niemal 73,8 mln zł. Kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w I kwartale 2026 r. wyniosła 83 561,2 tys. zł. Natomiast w ostatnim kwartale 2025 r. ZUS wydał 6,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 11,4 mln zł. Obniżono wypłaty o 64 mln zł w przypadku 30,3 tys. osób. Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń wyniosła 75,3 mln zł.

Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób

Ustawa wprowadziła też inną istotną zmianę – prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.

FOT. ILUSTRACYJNE K.

Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego w ub. roku wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich, to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony – pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS.

– Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na ZUS to skomplikowany temat, ale „niesamowicie potrzebny"

Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

– ZUS, Inspekcja Pracy i Krajowa Administracja Skarbowa w ostatnim czasie mocno skupiają się na kontrolach. Zakładając, że doszło do uszczelnienia sytuacji gdy np. pracownicy niezasadnie przechodzą na zwolnienia lekarskie to uznajemy, że wdrażanie wsparcia dla przedsiębiorców mogłoby przynieść dobre rezultaty rozwojowe dla sektora MŚP. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na Zakład Ubezpieczeń społecznych to skomplikowany temat, ale z punktu widzenia przedsiębiorców niesamowicie potrzebny. I to tym bardziej, że wciąż nie obniżono składek zdrowotnych. Oczywiście możemy dyskutować – np. by koszty zwolnień lekarskich wszystkich pracowników do 26. roku życia pokrywane były przez ZUS albo wszystkich pracowników po 50. roku życia. To będzie zachęcać firmy do pracy ze starszymi kadrami lub odciąży tych, którzy zatrudniają młodych, np. bardzo obciążony sektor handlowy, usługowy i produkcyjny – mówi Hanna Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

W ub. roku odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej niż w roku poprzednim

Przypomnijmy też, że w ub. roku ZUS zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji – o 0,5 mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 r. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS.

W porównaniu z rokiem poprzednim odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej zdarzały się zwolnienia krótkie – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby własnej do 5 dni, tj. o 0,2% więcej niż rok wcześniej (w 2024 r. – 9,5 mln), w tym 1,8 mln zaświadczeń jednodniowych (w 2024 r. – 1,7 mln). W porównaniu z 2024 r. liczba dni absencji chorobowej wrosła o 0,2% (w porównaniu z 2021 r. – o 2,8%), a liczba zaświadczeń lekarskich zwiększyła się o 0,1% (w porównaniu z 2021 r. – o 11,8%).

eprasa.pl 486a7da94b

PROGRAMOWO

G. 23:20

Dzieci w niewoli lajków

TVP Dokument

Film dokumentalny, który zapewne da do myślenia wielu osobom, które umieszczają zdjęcia swoich lub cudzych dzieci w sieci.

W świecie połączonym za pośrednictwem Facebooka, Youtube'a, Instagrama, TikToka, Snapchata codzienne życie rodzinne nie jest już prywatne. Do 13. roku życia przeciętne dziecko ma w Internecie 1300 zdjęć i filmów publikowanych przez rodziców w sieciach społecznościowych. Rodzice mogą czerpać korzyści z własnych dzieci, zarabiając na ich codzienności. Filmy, na których gwiazda YouTube „DaddyOFive" robi żarty swoim pociechom, były tak szokujące, że doprowadziły do tego, że utracił prawo do opieki nad dziećmi.

G. 22:15

Domina

Epic Drama

Akcja rozgrywa się za panowania Oktawiana Augusta, ale jego historia jest opowiedziana poprzez niezwykłe dzieje jego żony, Liwii Druzylli, która zmieniła zasady dotyczące roli kobiet w społeczeństwie i stała się najpotężniejszą z nich w ówczesnym świecie.

Historia rozpoczyna się w przeddzień pierwszego ślubu Liwii. Wybucha wojna domowa. Śledzimy jej losy na wygnaniu i po powrocie do Rzymu, kiedy podejmuje decyzję o odzyskaniu wszystkiego, co zostało jej zabrane. Doprowadza do tego w błyskotliwy sposób. W wieku 30 lat Liwia odzyskała swój majątek i status, lecz przekonała się, że, to nie jest łatwe, kiedy walczą o nią wszyscy dookoła...

G. 20:00

Podły, okrutny, zły

Stopklatka

Wstrząsająca historia Teda Bundy'ego, o którym do dziś mówi się jako o jednym z najkrwawszych seryjnych morderców w historii Stanów Zjednoczonych. W filmie przedstawiono wydarzenia z perspektywy samego bezwzględnego przestępcy oraz jego długoletniej dziewczyny, Elizabeth Liz Kendall.

USA, lata 70 XX w. Ted Bundy (Zac Efron) jest inteligentnym, przystojnym i pełnym uroku studentem prawa. Robi wrażenie na kobietach. Żyje w szczęśliwym związku z Liz Kendall (Lily Collins), wspólnie wychowują jej córkę. Kobieta jest w szoku, kiedy ukochany zostaje zatrzymany i przyznaje się do zamordowania 30 kobiet. Zeznaje, że tworzyli dobrą i przykładną rodzinę. Także Amerykanie, którzy oglądają proces w telewizji, nie dowierzają, że ten szarmancki człowiek może być potworem.

G. 20:50

DZIEWCZYNA Z POCIĄGU

TVN

Adaptacja bestsellerowej powieści Pauli Hawkings w reżyserii Tate'a Taylora, twórcy przebojowych „Służących". W roli głównej tego trzymającego w napięciu thrillera występuje laureatka Złotego Globu Emily Blunt („Tajemnice lasu", „Sicario").

Rachel Watson (Emily Blunt) każdego dnia o godzinie 8.04 wsiada do podmiejskiego pociągu jadącego do Nowego Jorku. Codziennie spotyka tych samych ludzi i mija te same domy. Jednym z nich jest ten, w którym mieszkała kiedyś z mężem Tomem (Justin Theroux). Niestety jej małżeństwo zakończyło się rozwodem, a jej miejsce u boku byłego już męża zajęła Anna (Rebecca Ferguson). Chcąc uciec od bólu rozstania, Rachel zaczyna obserwować parę zamieszkującą inny dom na trasie pociągu – Megan (Haley Bennett) i Scotta (Luke Evans) Hipwellów. Snuje fantazje dotyczące ich życia i małżeństwa. Pewnego dnia, podczas dłuższego postoju kolejki, Rachel dostrzega, że u nieznajomych dochodzi do tragedii. Kobieta zobaczyła coś, co wkrótce wywróci jej życie do góry nogami. Jest zmuszona zmierzyć się z makabryczną tajemnicą, której rozwiązanie może okazać się ponad jej siły...

G. 20:00

Teatr Telewizji: Kobra – Upiór w kuchni

TVP Kultura

Spektakl telewizyjny w reżyserii Janusza Majewskiego, którego premiera miała miejsce 10 czerwca 1976 roku. To komedia kryminalna nosząca cechy czarnego humoru angielskiego, napisana przez polskiego autora ukrywającego się pod nazwiskiem Patrick G. Clark.

Matka i córka prowadzą pensjonat na peryferiach miasta. Damy zachwycają manierami i urokiem osobistym, dlatego nikt nie podejrzewa, że urozmaicają sobie czas w niezwykły i dosyć szokujący sposób. Pozbawiają życia przebywających w pensjonacie mężczyzn, zagarniając ich pieniądze. Komisarz Fuddler przybywa na miejsce incognito, aby rozwiązać zagadkę zgonów. Odkrywa sposób działania kobiet, lecz im udaje się go przekupić. Gdy jest pewny swego, zabójczynie częstują komisarza zatrutymi ciastkami. Jest świadek tego zdarzenia.

eprasa.pl 486a7da94b

REKLAMA 0011549960

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AMW W KRAKOWIE

informuje, że ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego nr U1 o pow. 54,51 m² położonego w Oświęcimiu przy ul. Żwirki i Wigury 25

Wywoławcza miesięczna stawka czynszu bazowego najmu netto – 810 zł, wadium 2 430 zł

Termin przetargu w dniu 4.08.2026 r., godz. 12.00
Termin wpłaty wadium do dnia 30.07.2026 r.

Miesięczny czynsz najmu lokalu składać się będzie z czynszu bazowego (ustalonego w przetargu) oraz opłaty z tytułu gospodarowania odpadami komunalnymi. Do czynszu zostanie doliczona kwota podatku VAT, wg stawki obowiązującej na dzień zawarcia umowy najmu. Czynsz z tytułu najmu nie uwzględnia opłat z tytułu podatku od nieruchomości, mediów oraz innych opłat związanych z eksploatacją lokalu.

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie nr 19 1130 1150 0012 1243 8520 0008.

W tytule wpłaty wadium należy wskazać nazwę osoby fizycznej lub prawnej biorącej udział w przetargu, z zaznaczeniem np. **„Przetarg na najem lok. uż. Nr U1 – Oświęcim Żwirki i Wigury 25**". Miejsce otwarcia przetargu - biuro OR AMW Kraków, ul. Montelupich 3 (wjazd od ul. Kamiennej), I piętro, pok. nr 59.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu, wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3, opublikowanym na stronie www.amw.com.pl, w BIP oraz dostępnym w siedzibach: Urzędu Miasta Oświęcim oraz Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 12 211 40 66 lub 12 211 40 23.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211 40 24 • Fax: +48 12 211 40 05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011546791

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

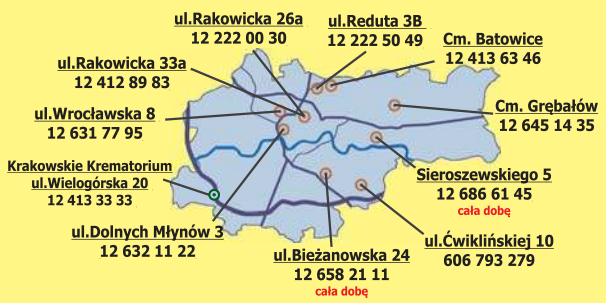

0011550053

Ciągle jesteś, bo żyjesz w naszych sercach...

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 3 lipca 2026 r.
zmarł w wieku 92 lat kochany Tata i Dziadek

ŚP

Janusz Koza

emerytowany lekarz,
długoletni pracownik Szpitala Kolejowego,
Prezes YMCA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 10 lipca 2026 r. o godz. 11:00
na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie
Pogrążeni w smutku córka, wnuki i rodzina

REKLAMA 0011550083

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 4 i 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Wójt Gminy Łużna

ogłasza I pisemny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Łużna położonej w obrębie Biesna, gmina Łużna

Przedmiotem przetargu jest niezabudowana nieruchomość gruntowa, stanowiącą własność Gminy Łużna, oznaczoną jako działki: **nr 465/1** o pow. 0,1892 ha, **nr 465/3** o pow. 0,1785 ha, **nr 465/4** o pow. 0,0235 ha, nr **465/7** o pow. 0,1274 ha, nr **465/8** o pow. 0,0172 ha, oraz nr **465/9** o pow. 0,1133 ha.

Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości:
Jednostka rejestrowa: G4
Obręb ewidencyjny: Biesna
Numer działek: - nr 465/1 o pow. 0,1892 ha (PsV);
- nr 465/3 o pow. 0,1785 ha (PsIV);
- nr 465/4 o pow. 0,0235 ha (PsV);
- nr 465/7 o pow. 0,1274 ha (PsIV);
- nr 465/8 o pow. 0,0172 ha (PsIV, PsV);
- nr 465/9 o pow. 0,1133 ha (PsIV, PsV);
Łączna pow. całej nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży - 0,6491 ha.
Arkusz mapy: 4
Księga Wieczysta: nr NS1G/00041294/8 prowadzona przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Gorlicach)
Właściciel: Gmina Łużna

Oznaczenie nieruchomości wg działu I-O księgi wieczystej NS1G/00041294/8:
- działka nr 465/1 – *sposób korzystania Ps - pastwiska trwałe;*
- działka nr 465/3 – *sposób korzystania R - grunty orne;*
- działka nr 465/4 – *sposób korzystania R - grunty orne;*
- działka nr 465/7 – *sposób korzystania Ps - pastwiska trwałe;*
- działka nr 465/8 – *sposób korzystania Ps - pastwiska trwałe;*
- działka nr 465/9 – *sposób korzystania Ps - pastwiska trwałe;*

Wartość nieruchomości wynosi 210 900 zł - zgodnie z operatem szacunkowym z dnia 15.05.2026 r. wykonanym przez rzeczoznawcę majątkowego Ninę Florek nr upr. 7300.

Cena wywoławcza – 260 407,00 zł brutto (słownie: dwieście sześćdziesiąt tysięcy czterysta siedem złotych zero groszy), na którą składa się: 211 713,01 zł netto (słownie: dwieście jedenaście tysięcy siedemset trzynaście złotych jeden grosz) oraz podatek VAT 23% tj. 48 693,99 zł (słownie: czterdzieści osiem tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt trzy złote dziewięćdziesiąt dziewięć groszy). Sprzedaż nieruchomości budowlanych niezabudowanych podlega opodatkowaniu podatkiem VAT wg stawki 23%.

Zgodnie z art. 70 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami zapłata **ceny sprzedaży należy dokonać nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.**

Przetarg zostanie przeprowadzony wg kwoty brutto. Nabywca zobowiązany jest **dodatkowo do pokrycia kosztów i opłat związane z nabyciem notarialnym nieruchomości (koszt zawarcia aktu notarialnego, podatek od czynności cywilnoprawnych oraz koszty wpisu prawa własności do księgi wieczystej).**

Wysokość wadium - 5% ceny wywoławczej tj. 13 020,35 zł brutto (słownie: trzynaście tysięcy dwadzieścia złotych trzydzieści pięć groszy).

Wadium należy wpłacać gotówką do kasy Banku Spółdzielczego w Gorlicach oddział w Łużnej lub na konto Urzędu Gminy Łużna Nr 57 8795 1015 2002 1312 7231 0002 – **do 3.08.2026 r.** W tytule przelewu należy podać: **„Wadium do przetargu na sprzedaż nieruchomości w Biesnej".**

Pisemne oferty na zakup nieruchomości należy składać na formularzu ofertowym (załącznik do ogłoszenia) do dnia 3.08.2026 roku do godz. 15.00 w sekretariacie Urzędu Gminy Łużna pokój nr 111, w zamkniętych kopertach opisanych **„Oferta zakupu – nieruchomość położona w Biesnej."** z dopiskiem **„Nie otwierać przed 7.08.2026 r. godz. 9.00."**

Elementy, jakie powinna zawierać oferta, zostały szczegółowo podane w ogłoszeniu o przetargu.

Przetarg składa się z części jawnej oraz niejawnej.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 7.08.2026 roku o godz. 9.00 w Urzędzie Gminy Łużna pokój nr 104 (I piętro).

Z informacjami o przetargu oraz całością ogłoszenia można zapoznać się: na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Łużna (ogłoszenia różne - https://bip.malopolska.pl/ugluzna,m,429219,2024.html), stronie internetowej Gminy Łużna (www.luzna.pl), w siedzibie Urzędu Gminy Łużna na tablicy informacyjnej (I piętro), na tablicy ogłoszeń sołectwa Łużna (przed Urzędem Gminy) i sołectwa Biesna oraz na stanowisku ds. gospodarki nieruchomościami, I piętro, pokój Nr 115, tel. (018) 35 19 130 lub sekretariacie Urzędu Gminy Łużna (18) 35 19 120.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N.SĄCZ Zielona (koło WSB) pokój 1 lub 2-os. bez dzieci 700zł z med. 507153124

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

PEUGEOT Bokser 2200 cm3, 2007 r., przebieg 300.000 km, 10.000 zł. Tel. 602-718-514, 12/655-85-47.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011550514

BURMISTRZ NOWEGO WIŚNICZA
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Nowym Wiśniczu, Rynek 38 oraz w BIP, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy, przeznaczonych do użyczenia. Informacji udziela Urząd Miejski w Nowym Wiśniczu, pok. 23 tel. (014) 685 09 31

REKLAMA 0011550067

WÓJT GMINY LIPNICA MUROWANA

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lipnicy Murowanej został wywieszony wykaz nieruchomości własności Gminy Lipnica Murowana, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, obejmujący działki:

- nr 480 o pow. 0,01 ha w Lipnicy Murowanej, nr 1274/1 o pow. 0,12 ha w Lipnicy Dolnej i nr 629o pow. 0,05 ha w Borównej.

REKLAMA 0011546944

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

BURMISTRZ MIASTA GORLICE
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Gorlicach
oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.gorlice.pl
podane zostały do publicznej wiadomości **wykazy nieruchomości** Miasta Gorlice
przeznaczonych do dzierżawy, najmu i użyczenia.

eprasa.pl 486a7da94b

KRZYŻÓWKA NR 102

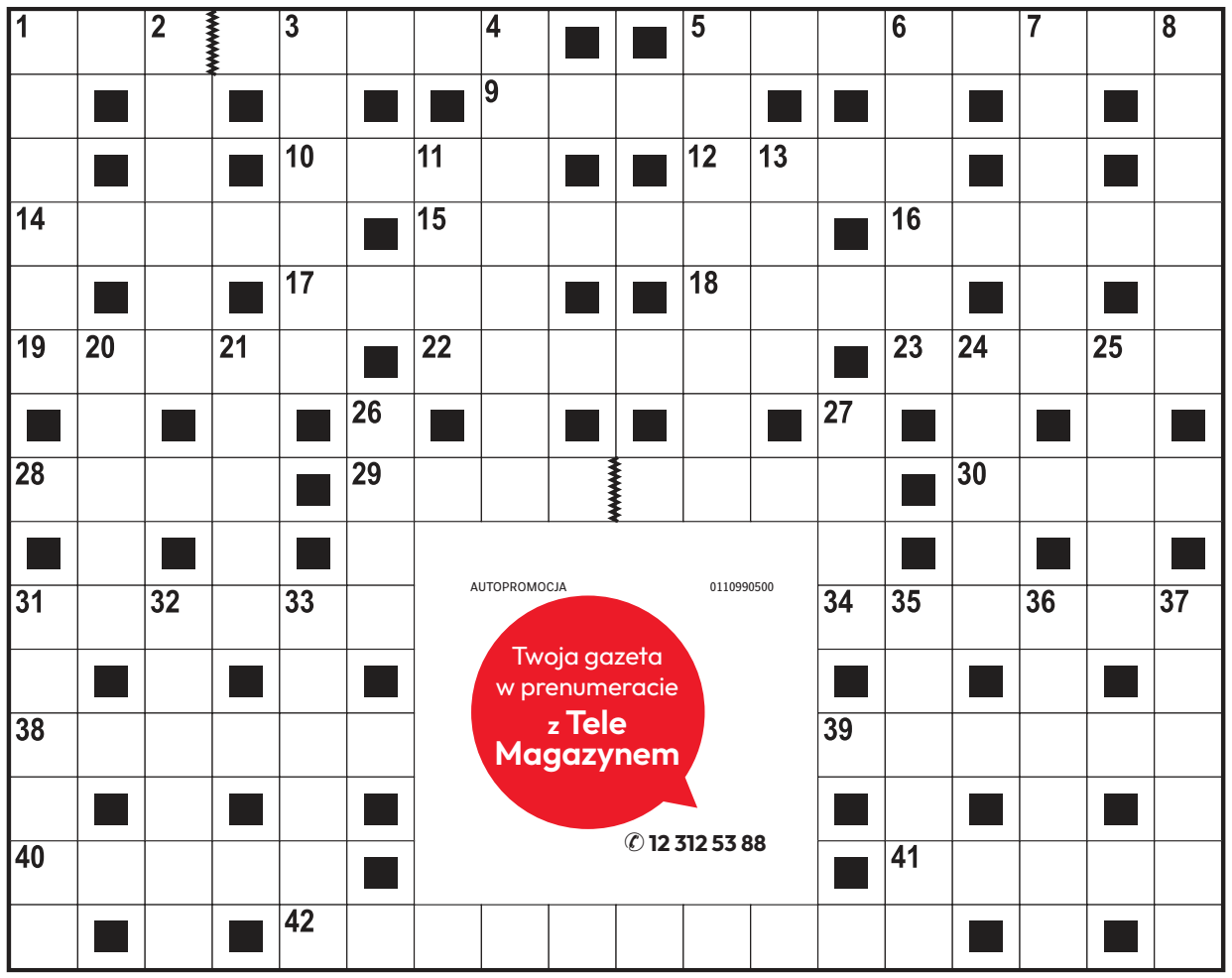

Poziomo:

1) powieść Henryka Sienkiewicza z Liwią i Neronem,
5) dawne określenie portiera,
9) druga część „Chłopów",
10) sarmacki zbrojny napad,
12) rzeka w południowej Polsce,
14) … Hill, brytyjski aktor komediowy,
15) poetycko o strumieniu,
16) ziemny lub stołowy,
17) pierwiastek promieniotwórczy, aktynowiec,
18) starożytny zakon z „Gwiezdnych wojen",
19) ciepłe nakrycie głowy,
22) ubranie zrobione z dzianiny,
23) oszukańcze przedsięwzięcie,
28) wynagrodzenie najemnego żołnierza,
29) przyjaciel Robin Hooda,
30) lepszy niż nic,
31) Walezy, król Polski,
34) grzyb jadalny z lepką skórką,
38) arkusz metalu uzyskany przez walcowanie,
39) kołdra dla turysty,
40) główny posiłek dnia,
41) miasto nad Ochnią,
42) reprodukcja fotografii, rysunku itp. dodana do tekstu.

Pionowo:

1) prowincja i miasto w Kanadzie,
2) Marian, aktor z filmu „Piłkarski poker",
3) kontynent z największą liczbą państw,
4) wał połączony z kołem sterowym,
5) stolica Bośni i Hercegowiny,
6) stan odrętwienia, marazm,
7) nakładanie opłat granicznych,
8) pojazd z ulicy Piotrkowskiej,
11) Bolesław, aktor powieści „Faraon",
13) roślina nadwodna, tatarak,
20) pszenica lub jęczmień,
21) kosmetyk do makijażu,
24) konny ordynans oficera,
25) lokalny władca w Indiach,
26) potwór ziejący ogniem,
27) bajkowy karzeł,
31) według tradycji miasto z Grobem Abrahama,
32) serial komediowy z Franią Maj,
33) .. Menuhin, wirtuoz skrzypiec,
35) udomowiony gatunek lamy,
36) przyczepa służąca do przewozu aut,
37) piąty okres paleozoiku.

ROZWIĄZANIE NR 101

E	■	H	■	I	P	O	D	■	■	B	R	A	T	■	L	■	L
S	L	A	N	G	■	K	O	M	O	R	A	■	R	E	A	L	E
P	■	Z	■	A	T	O	M	■	■	E	B	R	O	■	W	■	K
A	L	A	I	N	■	P	O	L	E	W	A	■	S	P	I	S	A
D	■	R	■	I	R	Y	S	■	■	E	N	A	K	■	N	■	R
A	N	D	R	E	A	■	T	W	Ó	R	■	R	A	K	A	R	Z
■	O	■	U	■	B	■	W	■	■	I	■	N	■	W	■	E	■
H	R	A	B	I	A	M	O	N	T	E	C	H	R	I	S	T	O
■	K	■	I	■	T							E	■	A	■	O	■
Ł	A	Ż	N	I	A							M	A	T	U	R	A
Ą	■	R	■	R	■							■	R	■	P	■	N
C	Z	E	K	A	N							S	K	Ó	R	K	A
Z	■	B	■	N	■							■	U	■	A	■	N
K	C	I	U	K	■							■	S	U	W	A	K
A	■	Ę	■	A	R	C	Y	M	I	S	T	R	Z	■	A	■	E

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

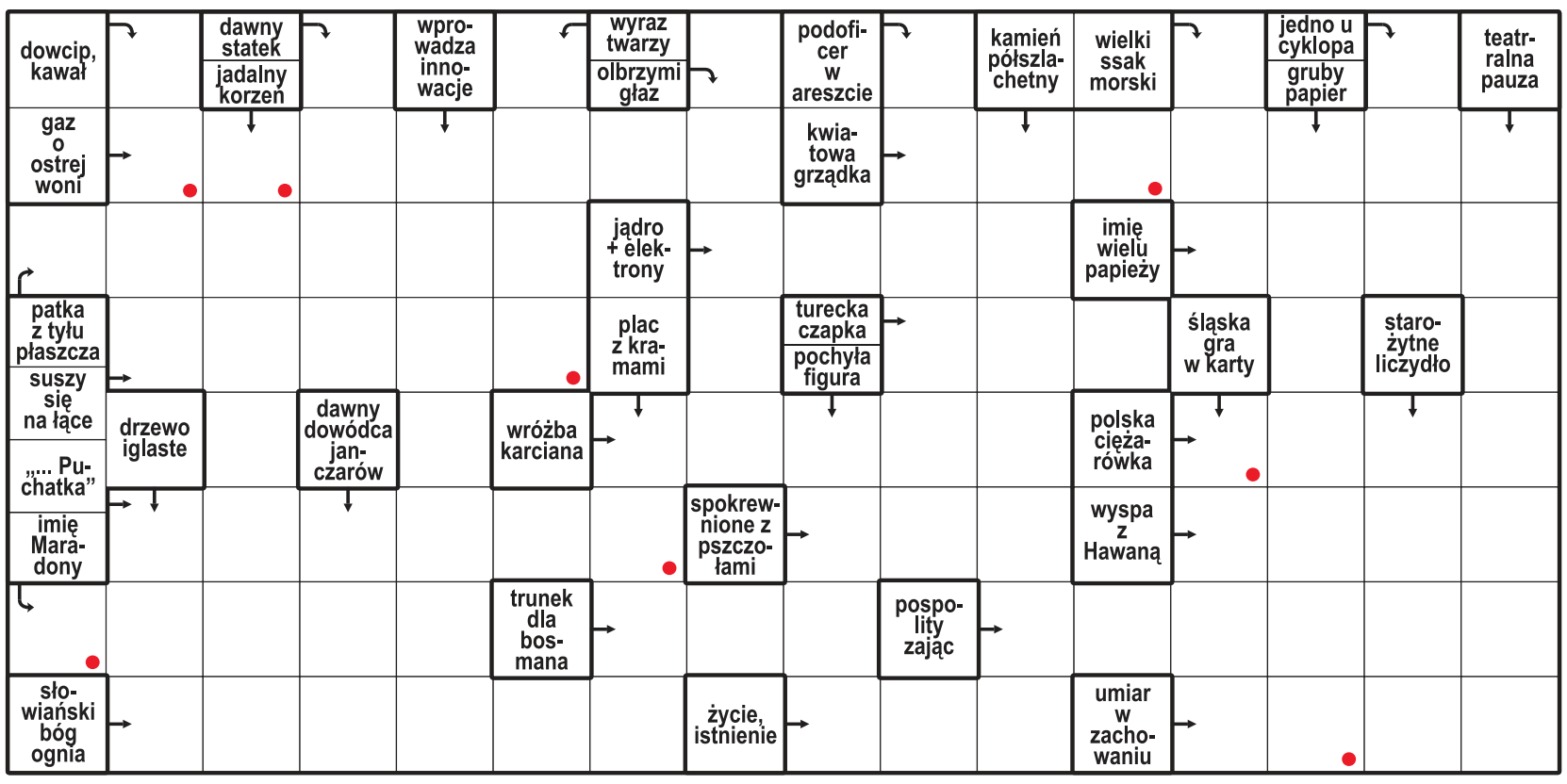

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: AMBASADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie. Horoskop dzienny mówi, że drobny gest otworzy przed Tobą nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny na wtorek radzi zaufać swojej kreatywności.

Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na bliskich i własnych potrzebach. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia doda Ci energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje mocne strony.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi Ci dzień. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie odkładać ważnych spraw.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny wróży, że przyda Ci się uśmiech...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś mówi, że determinacja przyniesie miłe zaskoczenie.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe doświadczenia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dzień sprzyja nauce.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje szybciej, niż myślisz. Horoskop dzienny mówi, że docenisz efekty swojej pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nie bój się niestandardowych pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że oryginalność będzie Twoim atutem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na wtorek wróży dobrą energię.

eprasa.pl 486a7da94b

PIŁKA NOŻNA

Messi kontra Faraonowie. Szwajcaria oszuka los?

Jacek Czaplewski

Chwilę po północy polskiego czasu dowiemy się, kto uzupełni stawkę ćwierćfinałów mistrzostw świata. Na wtorek zaplanowano bowiem dwa mecze. Najpierw Argentyna zagra z Egiptem, potem Szwajcaria zmierzy się z Kolumbią.

FOT. PAP/EPA/ALEX CRUZ

Anglia cieszy się z upragnionego awansu do ćwierćfinału. Lwy Albionu w najbliższą sobotę zmierzą się w Miami z Norwegią

Z gry o złoto na etapie 1/8 finału odpadła Brazylia wyeliminowana przez bezwzględną Norwegię, dla której obie bramki zdobył współlider klasyfikacji strzelców, Erling Haaland. Drużyna Canarinhos nie potrafiła znaleźć na niego recepty tak jak wcześniej Irak, Senegal czy Wybrzeże Kości Słoniowej. Sama natomiast zmarnowała jedenastkę i kilka dogodnych sytuacji. Zapłakany Neymar po ostatnim gwizdku ogłosił zakończenie kariery reprezentacyjnej.

– Próbowałem, próbowałem. Teraz to już koniec. Tu zacząłem i tu skończyłem – podkreślił autor honorowej bramki, który w 2010 roku właśnie na stadionie w East Rutherford zadebiutował w kadrze.

Norwegia w ćwierćfinale zagra z faworyzowaną Anglią (11 lipca, godz. 20.30), która w niezwykle emocjonującym meczu z Meksykiem, opóźnionym o godzinę z powodu burzy, wygrała 3:2, mimo gry w dziesiątkę z powodu czerwonej kartki pokazanej w 54 minucie. Bohaterów było trzech: Jude Bellingham, czyli autor dubletu, Harry Kane, a więc zdobywca decydującej bramki, i selekcjoner Thomas Tuchel, bo to on fenomenalnie zarządzał drużyną w niedowadze.

– Jestem bardzo dumny z piłkarzy. Kiedy robi się ciężko, nigdy się nie poddają, nigdy nie tracą wiary – chwalił ich mentalność Niemiec. W innej parze ćwierćfinałowej zobaczymy Francję z Marokiem (9 lipca, godz. 22.00).

Wtorek, czyli ostatni dzień z 1/8 finału, zacznie się stosunkowo wcześnie, bo o godzinie 18.00. Wtedy na stadionie w amerykańskiej Atlancie broniąca tytułu Argentyna powalczy o awans przeciwko Egiptowi. Drużyna Leo Messiego nie przegrała ani jednego meczu od września ubiegłego roku. Można jednak jej napsuć krwi, o czym przekonała się w poprzedniej rundzie. Inspiracją dla Faraonów jest debiutująca Republika Zielonego Przylądka, która potrafiła nie tylko strzelić dwa gole, ale jeszcze doprowadzić do dogrywki, w której złamała się dopiero w 111 minucie. – To był niezwykle trudny mecz. Moi piłkarze byli kompletnie wycieńczeni – przyznał selekcjoner Lionel Scaloni, odnosząc się do powszechnej opinii, że Argentyna ma autostradę do finału.

Mecz Argentyny z Egiptem obejrzymy w TVP 2 i TVP Sport (komentują Maciej Iwański i Radosław Gilewicz). Potem, czyli około północy, poznamy rywala tej pary w ćwierćfinale. O godz. 22.00 w kanadyjskim Vancouver rozpocznie się bowiem spotkanie Szwajcarii z Kolumbią pokazywane przez TVP 2 i TVP Sport (komentują Hubert Bugaj i Kazimierz Węgrzyn). Za faworyta uchodzi drużyna z Ameryki Południowej, która potrafiła zremisować z Portugalią. Helweci zmierzą się również z demonami przeszłości. Trzy ostatnie turnieje kończyli właśnie na tej fazie. Największym sukcesem pozostaje zresztą dotarcie do ćwierćfinału. Ostatni awans pamiętają jedynie najstarsi kibice – mowa bowiem o 1954 roku.

TENIS

Iga Świątek coraz niżej w rankingu światowym. Spory awans Huberta Hurkacza

Paweł Wiśniewski

Najpierw problemy zdrowotne Mai Chwalińskiej w 1. rundzie, potem uraz Huberta Hurkacza w 1/8 finału – to krajobraz „po bitwie" na Wimbledonie. Start sześciorga naszych singlistów upłynął pod znakiem pecha i niewykorzystanych szans...

Tytułu w Londynie broniła Iga Świątek, która odpadła już w 3. rundzie. Przegrała z rozstawioną z numerem 29 Alexandrą Ealą z Filipin 6:7(9), 2:6. Polka w pierwszej partii nie wykorzystała dwóch piłek setowych...

Z kolei Maja Chwalińska wystartowała dzięki „dzikiej karcie" od organizatorów. Zapracowała na nią świetną grą we French Open. W Paryżu przeszła drogę od eliminacji do finału i nagle znalazła się w najlepszej „30" rankingu.

W 1. rundzie grała ze 164. na liście WTA Mananchayą Sawangkaew z Tajlandii. Pierwszego seta Polka wygrała 6:2, a w drugim prowadziła 5:2 i 40-30, co oznaczało piłkę meczową. W trakcie wymiany pośliznęła się i doznała kontuzji stawu skokowego.

24-latka z Dąbrowy Górniczej przyznała, że znacznie poważniejsze od tego urazu okazały się skurcze, które dokuczały jej z wyjątkową siłą. Ostatecznie przegrała 6:2, 5:7, 2:6.

Tego samego dnia, w 1. rundzie porażek doznały również Magda Linette i Magdalena Fręch. Obie grały jednak z wyżej notowanymi rywalkami i uległy po zaciętych meczach. Linette przegrała z mistrzynią French Open - Mirrą Andriejewą 5:7, 4:6, a Fręch z inną Rosjanką – Anną Kalinską 6:7(5), 4:6.

– Były szanse – twierdziła Linette. – Szkoda, że ich nie wykorzystałam.

Hubert Hurkacz wystartował w Wimbledonie po dwuletniej przerwie. W 2024 roku na korcie numer 2 doznał kontuzji kolana, która ciągnęła się za nim przez półtora roku.

W minioną niedzielę na tym samym obiekcie nie zdołał dokończyć meczu 1/8 finału z Niemcem Janem-Lennardem Struffem.

Przy stanie 6:3, 7:6(5), 6:7(2), 5:7, 2:4 skreczował z powodu urazu mięśni brzucha.

– Dalsza gra nie była możliwa, ale liczę, że to nic poważnego – stwierdził po meczu. – Potrzeba chwilę, aby to zdiagnozować i później obrać terapię – powiedział Hurkacz.

Przykrą niespodzianką była porażka w 2. rundzie Kamila Majchrzaka z niżej notowanym Amerykaninem Zacharym Svajdą 6:2, 2:6, 7:6(5), 4:6, 3:6. Polak przyznał, że rywal go przechytrzył.

– Zwykle ja jestem tym inteligentniejszym na korcie, w tym meczu nie byłem, co mnie w pewien sposób irytowało – zaznaczył.

Rankingowo start w tegorocznym Wimbledonie najmocniej odbije się na Idze Świątek. Z 2000 punktów za ubiegłoroczny triumf zostanie jej raptem 130 i wypadnie z najlepszej „piątki" listy WTA.

– Nie dbam już o wyniki – mówi stanowczo sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa. – Byłam na nich tak bardzo skupiona, że trudno było tak dalej funkcjonować. Naprawdę staram się to odpuścić. Nie mam dobrych wyników, więc nie będę ich od siebie oczekiwać, bo one po prostu się nie pojawiają. Nie jestem jeszcze na tym poziomie. Muszę zacząć pracę od początku i spróbować po prostu poprawić swój tenis.

Z końca czołowej „setki" do siódmej „dziesiątki" wskoczy natomiast Hurkacz.

TENIS

Wielki polski facet prowadzi drobną Japonkę do sukcesów. Miliony na stole

Paweł Wiśniewski

W 4. rundzie wielkoszlemowego turnieju tenisowego The Championships Wimbledon, rozgrywanego na kortach trawiastych All England Lawn Tennis and Croquet Club, Japonka Naomi Osaka pokonała liderkę światowego rankingu WTA Białorusinkę Arynę Sabalenkę 6:2, 7:6(2).

Rozstawiona z numerem 14. podopieczna naszego trenera Tomasza Wiktorowskiego po raz pierwszy w karierze zagra w ćwierćfinale Wimbledonu.

Naomi Osaka, była numer 1 światowego tenisa, ma już na koncie cztery tytuły wielkoszlemowe: dwa w Australian Open (2019, 2021) i dwa w US Open (2018, 2020).

Za awans do ćwierćfinału Japonka może liczyć na wypłatę w wysokości 480 000 funtów czyli około 2 400 000 złotych!

– To zasługa tego wielkiego polskiego faceta. Wychwalam Tomasza. To mój najlepszy team wszech czasów – oświadczyła Japonka po wygranej z Aryną Sabalenką.

Naomi Osaka i Tomasz Wiktorowski rozpoczęli współpracę pod koniec lipca 2025 roku, po tym jak Azjatka zakończyła współpracę z Patrickiem Mouratoglou.

FOT. ANDREW SCHWARTZ/EAST NEWS

Pierwszy wspólny trening Naomi Osaka i Tomasz Wiktorowski, były trener Agnieszki Radwańskiej i Igi Świątek, odbyli 28 lipca 2025 roku

eprasa.pl 486a7da94b

SPORT

• **Do Wisły Kraków** wpłynęło pismo z GKS Katowice zapytaniem o liczbę biletów dla gości na zbliżający się mecz

KOSZYKÓWKA

Reprezentacja Polski wróciła do Krakowa i ograła Holendrów

FOT. WOJCIECH MATUSIK

W akcji Jarosław Zyskowski. Reprezentantowi Polski próbuje przeszkodzić w skutecznej akcji Leon Williams

Bartosz Karcz

Blisko 30 lat Kraków czekał na to, żeby ugościć reprezentację Polski koszykarzy. W poniedziałkowy wieczór „Biało-Czerwoni" zagrali w obecności blisko 10 tysięcy kibiców z Holandią w meczu eliminacji do mistrzostw świata.

Polska	92
Holandia	84

(18:16, 28:28, 27:21, 19:19)

Polska: Sokołowski 13, Ponitka 11, Balcerowski 7, Pluta 7, Szumert 4 oraz Łączyński 18, Olejniczak 12, Żołnierewicz 8, Kolenda 7, Zyskowski 5, Michalak 0, Urbaniak 0.

Holandia: van der Vuurst 26, Ververs 15, Kuta 10, Zuidema 0, Koehler 0 oraz Kruithof 21, Williams 6, Hollanders 2, Pikaar 2, Ugbo 2.

Ostatni raz Polska grała w Krakowie w 1996 roku, gdy z okazji jubileuszu 90-lecia TS Wisła gościła w hali przy ul. Reymonta, rozgrywając towarzyskie spotkanie z Czechami. Jak zdradził nam jednak prezes PZKosz. Grzegorz Bachański nie można wykluczyć, że w Krakowie Polska znów zagra znacznie szybciej. Tym bardziej, że cała reprezentacyjna ekipa jest bardzo zadowolona z warunków treningowych, jakie ma zapewnione w hali AGH.

Na razie wiadomo tyle, że Polaków dalej będzie prowadził trener Igor Milicić, który przedłużył kontrakt o rok z opcją przedłużenia o kolejny, a co władze PZKosz. ogłosiły w Krakowie w południe na specjalnie zwołanej z tej okazji konferencji prasowej.

W poniedziałek Polacy, którzy ostatnio kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa, podejmowali Holendrów, których minimalnie 85:83 pokonali na ich terenie, ale też nie można było zapominać, że Holandia to zespół, który przed przyjazdem do Krakowa w tych eliminacjach nie przegrał meczu na wyjeździe.

Pierwsza kwarta była wyrównana, choć na minimalnym prowadzeniu byli głównie Polacy. I to oni wygrali tę pierwszą część dwoma punktami, choć nieco rzutem na taśmę, a konkretnie dzięki celnemu rzutowi Kamila Łączyńskiego za trzy punkty na cztery sekundy przed końcem pierwszej kwarty.

W drugiej części gra wciąż była wyrówna, choć to Holendrzy tym razem częściej byli na prowadzeniu. Potrafili nawet odskoczyć na kilka punktów. Za każdym jednak razem Polacy błyskawicznie odrabiali straty i wynik kręcił się wokół remisu. Takim też wynikiem zakończyła się ta kwarta, a to oznaczało, że Polacy schodzili na przerwę z dwoma punktami zapasu, prowadzili 46:44.

Zmiana stron nie zmieniła obrazu gry. Po przerwie znów mieliśmy bardzo wyrównany mecz, w którym żadnej ze stron nie udawało się oderwać od rywala na większą odległość. Znów wszystko obracało się wokół remisu i niewielkiej przewagi raz Polaków, a raz Holendrów. Dopiero tuż przed końcem tej części meczu gospodarzom udało się nieco odskoczyć. Na minutę przed końcem trzeciej kwarty na tablicy mieliśmy wynik 70:65, a jeszcze w samej końcówce „trójką" poprawił Kamil Łączyński i przed decydującą częścią spotkania na tablicy zapalił się wynik 73:65. Te osiem punktów zapasu dawało „Biało-Czerwonym" nieco oddechu na czwartą kwartę.

Ta ostatnia kwarta rozpoczęła się od trzech celnych rzutów wolnych Keye van der Vuursta. Szybko jednak „trójką" odpowiedział niezawodny z dystansu Kamil Łączyński. Choć niedługo później musiał on opuścić boisko z powodu kontuzji, to jego koledzy konsekwentnie trzymali dystans. Nawet jak Holendrzy zbliżali się np. na cztery punkty, to Polacy szybko odpowiadali. Tak jak choćby na pięć minut przed końcem, gdy piłkę w środkowej strefie boiska przejął Mateusz Ponitka, by szybki atak zakończył efektownym wsadem. Mieliśmy po tej akcji 81:75 na tablicy wyników. Na 2,5 minuty przed końcem za trzy punkty trafił Andrzej Pluta i Polska prowadziła w tym momencie 88:80. Jasnym w tym momencie stało się, że „Biało-Czerwoni" nie dadzą sobie już odebrać zwycięstwa w tym spotkaniu. Ostatecznie wygrali 92:84 kończąc mecz przy owacji na stojąco polskich kibiców. ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Brawo Cracovia! W sparingu pokonała drużynę grającą w europejskich pucharach

Artur Bogacki

W sparingu Cracovia pokonała wczoraj Basaksehir Stambuł. To był drugi mecz kontrolny „Pasów" na zgrupowaniu w Austrii, pierwszy wygrany.

Cracovia	3 (2)
Baseksehir Stambuł	1 (1)

Bramki: 1:0 Zahiroleslam 22, 2:0 Zahiroleslam 25, 2:1 Yildrim 37, 3:1 Tabisz 76.

Cracovia: Madejski (46 Ravas) - Piła (61 Kakabadze), Henriksson (61 Baumgartner), Glik (61 Traore), Wilczek - Hasić (32 Skoczylas), Praszelik (61 Kameri), Klich (32 Dej), Knap (61 Selan), Minczew (46 Tabisz) - Zahiroleslam (61 Śmiglewski).

W kolejnym sparingu w Cracovii zabrakło Oskara Wójcika. Według mediów trwa dopinanie szczegółów transferu obrońcy do Werderu Brema. „Pasy" mają zarobić na tej transakcji 3 miliony euro.

Dla Cracovii to był kolejny zespół, po cypryjskim Pafos FC (uczestnik LM), z wysokiej europejskiej półki. Basaksehir od 2014 r. jest w tureckiej superlidze. Często zajmował miejsca w czołówce, w 2020 r. zdobył tytuł mistrzowski, regularnie gra w europejskich pucharach (m.in. był w fazie grupowej LM). W poprzednim sezonie w rodzimej ekstraklasie zajął 5. miejsce.

Na ciekawsze wydarzenia trzeba było trochę poczekać, po czym Cracovia zadała dwa ciosy w krótkim odstępie czasu. W 22 min nietypową bramkę strzelił Kahveh Zahiroleslam. Po zaskakującym sprincie, w wydawałoby się niegroźnej sytuacji, zablokował golkipera wybijającego piłkę, po czym kopnął do pustej bramki.

Napastnik wkrótce miał na koncie już dwa trafienia. Po świetnym podaniu Mateusza Klicha z własnej połowy za obrońców futbolówkę dobrze przyjął Dominik Piła, zagrał na drugi słupek, gdzie kolega dopełnił formalności. W 28 min mogło być 3:0, lecz Piła z bliska spudłował.

Ostatni kwadrans I połowy to wyraźna przewaga zawodników z Turcji. W 32 min mieli niezłą szansę, po rajdzie Bertug Yildirim uderzył jednak bardzo niecelnie. Po chwili w zamieszaniu skutecznie interweniował Sebastian Madejski. W 37 min rywale już zdobyli bramkę kontaktową - po wrzutce z prawej strony Piła nie trafił w futbolówkę, przejął już Yildirim i z bliska huknął nie do obrony.

W II połowie goli też mogło być kilka. Już w 48 min w zamieszaniu Kamil Glik wybił piłkę z linii bramkowej. Turcy szukali szans głównie po wrzutkach, ale nic groźniejszego z tego nie było. Cracovia po dalekim podaniu mogła podwyższyć prowadzanie. Rywala ubiegł Karol Knap, strzelił mocno z pola karnego w poprzeczkę.

W 68 min Basaksehir miał wyborną okazję na wyrównanie, Davie Selka spudłował z czystej pozycji z kilku metrów. To się zemściło. W 76 min Turcy popełnili błąd - źle zagraną do tyłu piłkę przejął Dijon Kameri, rozprowadził kontrę, podał na środek do Jakuba Tabisza, a ten okazji nie zmarnował. Kameri dwie minuty później sam mógł zdobyć gola, ale uderzył jakoś bez przekonania i golkiper obronił. ©℗

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Kahveh Zahiroleslam w sparingu z mocnym zespołem z Turcji strzelił dla Cracovii dwie bramki. Gra w „Pasach" pierwszy sezon

eprasa.pl 486a7da94b